5/2021 Wrzesień/Październik

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Siedem zborów Objawienia

Efez, pierwszy Zbór • Zbór w Smyrnie
Pergamon • Próby Tiatyry
Usprawiedliwienie z wiary
William Penn: krzyż i korona
Zobowiązania Laodycei • Zarys ogólny

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego,* usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich" (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Boża wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2021

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald" (6 numerów) w roku 2021 wynosi: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 7 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Heralda" oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:
ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży", ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 380 egzemplarzy. Druk: MMDS Druk Serwis, Skawina, ul. Pilsudskiego 73

Na początku

Kiedy Jezus mówi, wszyscy pragniemy Go słuchać. Czy jest ktoś od kogo otrzymalibyśmy lepszą radę?

Wyobraź sobie, że Jezus skierował przesłanie bezpośrednio do naszego własnego zboru. Któż nie chciałby słuchać uważnie, gorliwie, z zapałem, szczerze? A potem od razu zastosować te rady w naszym osobistym życiu chrześcijańskim?

To właśnie było błogosławieństwem udzielonym siedmiu społecznościom chrześcijańskim w Azji Mniejszej w ostatnich latach pierwszego wieku ery chrześcijańskiej. Jan Apostoł był narzędziem, przez które przekazane zostały te przesłania, wysłane do przywódców duszpasterskich z każdego z tych miejsc.

Wyobraź sobie kuriera przybywającego z długim listem, wysłanym przez ostatniego żyjącego apostoła. W przeciwieństwie do Ewangelii lub listów Jana, ten list pochodził od samego Mistrza, Jezusa Chrystusa. W tym liście znajdowała się wiadomość napisana specjalnie do świętych w Twojej okolicy.

Kilkadziesiąt lat temu słyszeliśmy pamiętne przemówienie brata Johna Hulla, przemawiającego jakby z listu wysłanego z nieba do kandydatów do chrztu. Było to zaproszenie do najwspanialszego przywileju, jaki kiedykolwiek został udzielony komukolwiek i gdziekolwiek — bycia częścią Oblubienicy Chrystusa. Ten list zawierał warunki, rady, wspaniałe obietnice i przyrzeczenie boskiej pomocy. Czy nie cenilibyśmy takiego listu i nie zachowalibyśmy go na całe życie? Czy nie przeglądalibyśmy go, czytali ponownie, zastanawiali się nad nim i kochali go?

W tamtym wykładzie użyta była metafora lekcji i przywilejów udzielonych nam przez Pismo Święte. Jednak w przypadku siedmiu kościołów w Azji Mniejszej 1900 lat temu, było to rzeczywiste, konkretne i dopasowane do odbiorców przesłanie.

Niezwykłe w tym przypadku jest to, że Jezus przemawiał w tych listach również do świętych z każdego okresu na przestrzeni wieków. Jego przesłanie uwzględnia doświadczenia, z jakimi mieli się spotkać w swoim czasie i okolicznościach.

Dzisiaj mamy przywilej przeczytania listu od Jezusa kierowanego nie tylko do naszego okresu, ale również do pozostałych sześciu, z których możemy wyciągać pomocne dla nas nauki. W każdym przypadku Jezus kończy przypomnieniem o wielkości naszego powołania i niezwykłych, niezasłużonych przywilejach czekających na każdego z nas – łącznie z Tobą, Czytelniku, osobiście.

Nasi autorzy dogłębnie przemyśleli swoje artykuły. Pracowali długo i starannie, aby przedstawić historię i uwarunkowania siedmiu okresów historii Kościoła i przypomnieć nam o zachęcających lekcjach wynikających z każdego z nich.

Jak wielkim przywilejem jest możliwość rozważania listów Jezusa do siedmiu Zborów! Niech będą cennymi posłannictwami, za których radą i kierunkiem będziemy podążać w kształtowaniu naszego charakteru, służby i wiary.

Wrzesień/Październik 2021

Efez, pierwszy zbór **4**
Uczynki, praca i cierpliwość.

Zbór w Smyrnie **6**
Okres drugi.

Pergamon **9**
Trzeci zbór.

Próby Tiatyry **12**
Czwarty zbór.

Usprawiedliwienie z wiary **15**
Piąty zbór, Sardes.

Wiliam Penn: krzyż i korona **19**
Anioł zboru w Filadelfii (1667-1874).

Zobowiązania Laodycei **22**
Siódmy zbór.

Zarys ogólny **24**
Siedem okresów.

Efez, pierwszy zbór

Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedem gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośród onych siedmiu świeczników złotych – Obj. 2:1.

W trzech pierwszych rozdziałach Księgi Objawienia apostoł Jan zwraca się po kolei do siedmiu zborów. Historia mówi, że każdy z tych zborów znajdował się w Azji Mniejszej. Gdybyśmy mieli dzisiaj odwiedzić te zbory, starożytne miasto Efez byłoby oczywiście naszym pierwszym przystankiem. To miasto portowe na zachodnim wybrzeżu obecnej Turcji. Następne sześć zborów znajduje się bardziej w głębi lądu, daleko od wybrzeża. Z Efezu podróżny szedłby do innych miast w tej samej kolejności, która jest przedstawiona w Objawieniu. To wskazuje na następstwo czasowe tych zborów – najpierw odwiedzany jest Efez, potem Smyrna i tak dalej, aż dociera się do zboru w Laodycei. Ponieważ siedem zborów wskazuje na cały Wiek Ewangelii, to każdy zbór zajmuje wyznaczony okres w tym Wieku.

Efez, pierwszy zbór, wskazuje na pierwsze 40 lat Wieku Ewangelii, gdy aktywie działali apostołowie. To okres od Dnia Pięćdziesiątnicy w 33. r. do czasu upadku Masady w 73 r., który zakończył powstanie żydowskie. To obejmuje upadek Jeruzalem w 70 r. oraz rozproszenie Żydów między inne narody.

Dzień Pięćdziesiątnicy wyznacza początek Wieku Ewangelii, kiedy Boże zainteresowanie ludzkością nie skupia się na Jerozolimie i Izraelu. Wybrani Boży mają odtąd swoje własne miejsce poza Izraelem, pozostawiając naród żydowski za sobą. Wchodzą oni do „nowej ziemi", symbolizującej „nową drogę", pozostawiając za sobą prawa i ofiary, których Żydzi starali się przestrzegać, jak to zostało opisane w Hebr. 10:1,9.

„Albowiem zakon mając cień przyszłych dóbr (…) nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić (…) nosi pierwsze, aby wtóre postanowił".

Teraz Pan Bóg rozwija Nowe Stworzenie „drogą nową i żywą" (Hebr. 10:20), opartą na wierze w ofiarę Pana Jezusa. Ta nowa droga polega na wyraźnym zerwaniu z dawnymi drogami żydowskimi i jest trafnie symbolizowana przez ten nowy początek w Azji Mniejszej. Efez jest dobrym punktem wyjścia dla tego nowego początku, ponieważ stanowi wspaniały przykład dla naszej dzisiejszej chrześcijańskiej drogi.

Gwiazda czy posłaniec

Każdy z siedmiu zborów miał anioła (gwiazdę czy też posłańca), aby go prowadził. Każda „gwiazda" dostarcza światła przewodniego, prawdy i wskazówek dla zboru w danym okresie (Obj. 1:20). Najbardziej znaczącym wydarzeniem dla zboru w Efezie było porzucenie narodu żydowskiego i wszczepienie pogan do Kościoła. Naród izraelski został odrzucony jako niegodny i bardzo wcześnie Pan Bóg zaprosił pogan do udziału w Kościele. Paweł był apostołem pogan (Rzym. 11:13, Gal. 1:16, 2:7). Napisał on dużą część Nowego Testamentu, służąc zarówno braciom z Żydów, jak i z pogan, prowadząc ich razem na tej nowej drodze. Dlatego apostoł Paweł był gwiazdą świecącą dla kościoła w Efezie, jego posłańcem.

Trzy podróże misyjne Pawła dawały świadectwo, że Pan Jezus naprawdę był długo wyczekiwanym Mesjaszem i tylko przez wiarę w Niego człowiek może prawdziwie znaleźć życie. Wiele listów Pawła do zborów świadczy, że on wciąż usługuje wszystkim, a jego światło ciągle świeci dla nas przy końcu tego wieku.

Ten pierwszy okres Kościoła charakteryzował się także prześladowaniem ze strony Żydów. Czuli się oni zagrożeni przez tę nową religię, szczególnie dlatego, że apostołowie byli wcześniej Żydami i mieli dostęp do żydowskich świątyni. Żydzi czuli, że chrześcijanie bezczeszczą ich święte miejsca i zamierzali zniszczyć ten nowy odłam.

Miasto Efez

Starożytne miasto Efez było stolicą tego rejonu Azji. Było bogate, zróżnicowane, a także stanowiło dom dla świątyni Artemidy (Diany), jednego z siedmiu cudów starożytnego świata. Swój dobrobyt zawdzięczało portowi, który obsługiwał znaczną część handlu międzynarodowego. Prawa i dekrety, które pochodziły z Efezu, dobrze odpowiadają inspirującym naukom apostołów, dawanym pierwotnemu Kościołowi. Oprócz Pawła również inni apostołowie znajdowali się na scenie, prowadząc, kierując, rozwijając i wychowując wczesny ruch chrześcijański. To był naprawdę bogaty czas pod względem duchowym.

W Obj. 2:1 apostoł Jan, pisarz Objawienia, dostał polecenie, aby wysłać wiadomość do anioła tego pierwszego zboru, apostoła Pawła. Chociaż Jan był pośrednikiem, poselstwo nie było jego autorstwa. „[T]en, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośród onych siedmiu świeczników złotych" (siedem zborów, Obj. 2:1) dał to przesłanie. Innymi słowy, wiadomość była od tego, który dogląda i dba o siedem zborów, Pana Jezusa, Naszej Głowy.

W czasie, gdy Jan pisał tę wiadomość do Pawła (ok. 96 r.) pierwszy okres Kościoła, Efez, zakończył się i zaczął się okres zboru w Smyrnie. Sugestia odnośnie do tego jest taka, że przesłanie dla Efezu było skierowane do późniejszych zborów, aby mogły mieć one kompletny obraz duchowy całego wieku Kościoła. Przebadajmy wersety z Obj. 2, które przekazują wiadomość do zboru w Efezie i wyciągnijmy wnioski dla nas, które będziemy mogli zastosować w naszej codziennej wędrówce.

Pochwała

Pan Jezus mówi bezpośrednio do zboru w wersetach 2. i 3., chwaląc ich za ich dobre czyny i wzrost. Był On świadomy wszystkich dobrych czynów („uczynków") zboru, dokonanych w Jego imieniu i ich długotrwałej ciężkiej pracy i wysiłków („pracy") w dokonywaniu tych dobrych czynów dla Niego. Było to robione z radosną wytrwałością („cierpliwością").

Zbór w Efezie w większym stopniu niż którykolwiek inny okres Kościoła unikał pułapek zastawionych przez światowe wpływy, które były pomiędzy nimi i fałszywych nauczycieli, rozszerzających swoje błędne wierzenia („kłamstwa"). W tym czasie pojawiało się wiele jednostek podążających za autorytetem apostolskim, ale ich wysiłki były odpierane i byli przedstawiani jako kłamcy. 1 Jana 4:1 mówi: „nie każdemu duchowi wierzcie; ale doświadczajcie duchów, jeźli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat". Ta czujność względem czystych doktryn była aktualna, dopóki apostołowie wciąż żyli. Ona podupadła szybko, gdy tylko odeszli. Fałszywe doktryny pomnażały się w kolejnych wiekach i dzisiaj są wciąż jeszcze rozpowszechnione. Teraz jest to dla nas poważne ostrzeżenie, doskonale zilustrowane na przykładzie zboru w Efezie.

Pan Jezus zauważa, że zbór w Efezie pokonywał („znaszał") swoje trudności i próby, mając „cierpliwość (…) dla imienia mego" (Obj. 2:3), i wytrwał w tych wysiłkach bez znużenia ani zastoju.

Troski

Będąc wiernym pod wieloma względami, pierwotny Kościół opuścił swoją pierwszą miłość (werset 4). Kiedy Jezus poniósł śmierć na krzyżu, jego naśladowcy, w tym apostołowie, rozproszyli się i byli rozczarowani. Było tak wiele rzeczy, których nie rozumieli. W czasie Dnia Pięćdziesiątnicy wiedzieli jednak na tyle wystarczająco, że mogli obliczyć cenę uczniostwa i poświęcić swoje życie dla Chrystusa. W tym okresie od ukrzyżowania do Pięćdziesiątnicy Pan Jezus nauczył ich Bożego planu dotyczącego zapłaconej ceny Okupu, powołania Kościoła i przyszłego Królestwa – rzeczy, których nie mogli wiedzieć wcześniej. Zakochali się w Bożym Planie, dokładnie jak my.

Z czasem ta miłość zagasła. Możliwe, że ich uwaga przeniosła się z Chrystusa na przewinienia i braki drugich, doprowadzając ich do rozmów między sobą, odciągając ich od ich prawdziwego celu, ich pierwszej miłości. Lekcja dla nas wszystkich obecnie jest taka, aby, mając na uwadze Chrystusa, zawsze być czujnym i unikać cielesnych rzeczy, które rozpraszają: oceniania drugich, braku szacunku dla bliźnich i utraty z oczu czystej miłości.

Lekarstwo

Kościół w Efezie został pouczony, aby temu zaradzić poprzez *pamięć*, *pokutę* i *powrót* do swojej pierwszej miłości (werset 5). Poprzez stosowanie się do tych napomnień my, Ciało Chrystusowe, jesteśmy pewni, że nasza uwaga jest także skupiona na naszej pierwszej miłości. Powinniśmy przede wszystkim *pamiętać* o płonącym podekscytowaniu i gorliwości względem nowoodkrytych Prawd, jakie mieliśmy, gdy po raz pierwszy zrozumieliśmy Boży Plan i dobre czyny, które on wywołuje.

Później mamy *pokutować* za nasze „upadłe" postępowanie. Musimy zawsze pamiętać, że w oczach Pana Boga jesteśmy upadli. Nie mamy skupiać się na przewinieniach jedni drugich, ale patrzeć na naszą pierwszą miłość, Pana Jezusa, który przykrył wszystkie nasze grzechy. Nie dziwi nas, że Pan Jezus dał nam nowe przykazanie miłości jedni do drugich (Jan 13:34, 15:10). Tylko dzięki czynieniu tych rzeczy będziemy zdolni *powrócić* do naszej pierwszej miłości. Jeśli nie pokutujemy, nasze stanowisko osób noszących światło na świecie zostanie od nas zabrane.

Werset 6 wskazuje nam na inną rzecz, którą kościół w Efezie zrobił dobrze. Unikali oni „uczynków Nikolaitów", których Pan Jezus także nienawidzi. Słowo „Nikolaici" pochodzi od *nikos*, co znaczy podbijać lub pokonywać i słowo *laos*, które znaczy ludzie (laicy).

Dosłownie oznacza to podbić i panować nad ludźmi. Apostołowie byli czujni, aby nie ustanowić ani nie dopuścić do tej praktyki hierarchii kościelnej, rzeczy, którą dostrzegali w systemie żydowskim. Pomimo swojego autorytetu apostolskiego apostołowie traktowali wszystkich jak równych, braci i siostry w Chrystusie (Gal. 3:28-29, 1 Piotra 5:3), unikając uczynków Nikolaitów.

Obietnica

W końcu, w wersecie 7., była dana obietnica zwycięzcom, którzy pilnie starali się podążać za kierownictwem Bożym. „Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego". Każdy z listów w Objawieniu był szczególnie cenny dla zboru, do którego był napisany. Dodatkowo te specjalne przesłania odnoszą się do członków Kościoła żyjących w czasie Wieku Ewangelii. Mają oni słuchać tych napomnień danych przez ducha świętego.

Obietnicą daną zborowi w Efezie jest życie w jego pełnym znaczeniu, nieśmiertelność. Użyta symbolika, drzewo żywota, przypomina nam o ziemskim Edenie. Możliwe, że ta obietnica była wybrana dla Efezu, ponieważ w czasie tego okresu znowu zrozumiano, czym jest życie i jaka jest jego prawdziwa wartość w pełnym znaczeniu.

Zbór w Efezie jest dla nas wspaniałym przykładem, według którego powinniśmy żyć dzisiaj. Miejmy w pamięci zbór w Efezie w czasie naszej codziennej wędrówki i uczmy się z ich błędów (i ich pochwał).

Skupiajmy się na naszej pierwszej miłości, Panu Jezusie i Jego mocy okupowej. Pozostańmy czujnymi i zachowujmy prawdziwe doktryny w naszych sercach, unikając pokusy szukania wad w sobie nawzajem. Starajmy się raczej mobilizować, wspierać i modlić się za naszych braci.

— David Wittbrodt —

Okres drugi

Zbór w Smyrnie

A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył – Obj. 2:8.

Około 40 mil na północ od ruin Efezu, na wybrzeżu Morza Egejskiego w zachodniej Turcji, znajduje się współczesne miasto Izmir. Jego starożytna historia bierze swój początek od osadnictwa około XI wieku przed naszą erą. Wielokrotnie przechodziło ono z rąk do rąk wskutek najazdów różnych ludów, aż około 580 r. p.n.e. zdobył je i zniszczył Alyattes, król Lidii. Przez prawie 300 lat pozostawało opuszczone i znajdowało się w ruinie. Aleksander Wielki (336-323 p.n.e.) zbudował nowe miasto Smyrna, około 2,3 mili (3,7 km) na południe od starożytnego miasta. Ze względu na swoje bogactwo i znaczenie dla handlu, było to jedno z najznakomitszych i najbardziej znaczących miast w całej Azji Mniejszej. Wcześni ojcowie kościoła, Polikarp i Ireneusz (oraz orator Arystydes), pochodzili ze Smyrny, a Polikarp przez wiele lat był tam biskupem.

Nazwa Smyrna oznacza „mirrę", czyli aromatyczną żywicę pozyskiwaną z gatunków ciernistych drzew występujących w północno-wschodniej Afryce i Arabii. Mirra jest wymieniona w Ewangeliach Mateusza, Marka i Jana. Słowo to pochodzi od arabskiego *marra*, co oznacza „być gorzkim". Podobne hebrajskie słowo *Marah* zostało użyte do opisania miejsca, gdzie po trzech dniach poszukiwań na pustkowiu Szur Izrael znalazł tylko gorzką wodę (2 Mojż. 15:22-25). Bóg polecił Mojżeszowi, aby wziął drzewo i wrzucił je do wody, co dało im życiodajną słodką wodę. Ten okres Kościoła był gorzki z powodu różnych prześladowań pierwszych chrześcijan.

Apostoł Jan złożył świadectwo o zborze w Smyrnie w Objawieniu 2:8-11. „A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył; znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana. Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci".

Kim jest anioł (posłaniec) do Smyrny?

Pierwsza część **wersetu 8** mówi: „A do anioła zboru w Smyrnie napisz". Kim jest ten anioł, czyli posłaniec, i do jakiego czasu odnosi się to poselstwo? Pierwsi bibliści i wielu starszych spośród Badaczy Pisma Świętego uważa, że okres ten rozpoczyna się około 70 r. n.e., po okresie panowania cesarza rzymskiego Nerona. Niektórzy uważają, że rozpoczął się on później, około roku 96 n.e. Większość jednak zgadza się, że zakończył się on po dziesięciu latach prześladowań rozpoczętych przez Dioklecjana, od 303 do 313 r. n.e. Kres położyło im zjednoczenie pod rządami Konstantyna, po zbrojnym zwycięstwie nad jego rywalami i wydaniu edyktu mediolańskiego w 313 roku. Deklarował on tolerancję dla chrześcijaństwa w Imperium Rzymskim. Inni uważają, że okres ten zakończył się wraz z soborem w Nicei w 325 r. n.e.

Apostoł Jan jest powszechnie uważany za posłańca tego zboru. Jan napisał znaczną część Nowego Testamentu, na którą składała się jego Ewangelia, listy i Objawienie. Niektórzy uważają, że posłańcem do Smyrny był Polikarp, uczeń Jana, który mieszkał w Smyrnie przez 86 lat swojego życia i służył tam jako biskup. Ireneusz, uczeń Polikarpa, napisał: „Polikarp był pouczony przez apostołów i zetknął się z wieloma, którzy widzieli Chrystusa". Polikarp napisał „List Polikarpa do Filipian" (prawdopodobnie około 155 roku n.e.). Jego list zawiera napomnienia i ostrzeżenia dla kościoła, kwalifikacje diakonów i starszych oraz zasady zachowania się młodych mężczyzn i kobiet. Większą część treści jego listu, już wcześniej poruszył darzony przez niego szacunkiem apostoł Paweł. Polikarp został skazany na śmierć i spalony żywcem około 166 roku (niektórzy podają, że około 155 roku) na stadionie w Smyrnie. Gdy polecono mu, aby przed prokonsulem wyparł się Chrystusa, oświadczył: „86 lat służyłem mu, a on nie zrobił mi nic złego. Jak mogę bluźnić mojemu Królowi i mojemu Zbawicielowi?".

Pierwszy i ostatni

Druga część Objawienia 2:8 mówi: „To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył". Słowa te odnoszą się do Chrystusa (porównaj Obj. 22:13), tego, który umarł na Kalwarii, a trzeciego dnia został wzbudzony do chwały i czci przez swego Ojca, Jahwe (Efez. 1:20-22).

Jak wspomniano powyżej, Smyrna pozostawała w ruinie przez prawie 300 lat przed nastaniem Aleksandra Wielkiego. Niektórzy sugerują, że słowa „który był umarły, a ożył" w innym znaczeniu mogą odnosić się do samego miasta – wymarłego przez wieki, a następnie odbudowanego do wielkiej świetności.

Werset 9: „Znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana". To porównanie dobrze opisuje okres kościoła zobrazowanego w Smyrnie, który doświadczył wielkiego ucisku i prześladowań.

Kościół tamtego czasu nie był postrzegany jako bogaty w dobra doczesne, ale za swoją wytrwałość otrzyma sowitą niebiańską zapłatę. Bluźnierstwo tych, „którzy podają się za Żydów [duchowych Izraelitów], a nimi nie są" może opisywać klasę kąkolu, która rosła, w miarę jak kościół powiększał się liczebnie. Ta wzmianka o nich w drugim okresie kościoła stanowi analogię do wzmianki o kąkolu w drugiej z siedmiu przypowieści z Ewangelii Mateusza 13.

Jednak i to może mieć bezpośredni wydźwięk. „Żydzi i poganie (...) jednogłośnie zażądali, aby [Polikarp] został spalony żywcem (...) każdy biegł z wielką szybkością, aby przynieść drewno (...) Żydzi byli szczególnie aktywni (...) przy tej okazji" (*The Lives of the Saints*, Sabine Baring Gould, 1877, strona 381). Ci prześladujący Żydzi nie byli prawdziwymi Izraelitami, tymi wierzącymi. „Nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem" (Rzym. 9:6).

Werset 10: „Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota". To wyraz zachęty i otuchy dla chrześcijan w obliczu tragicznych cierpień. Władze rzymskie poddadzą ich próbom. Istniało pisemne oświadczenie zwane *libellus* (od niego pochodzi angielskie słowo „libel" [„pomówienie" – przyp. tłum.]), które potwierdzało, że jego autor był wierny w oddawaniu czci pogańskim bogom. Oskarżony o brak oddania czci bogom, mógł odpowiedzieć na zarzut, po prostu rzucając kadzidło na pogański ołtarz. Niektórzy chrześcijanie robili to, aby ocalić życie, wyrzekając się swojej wiary. Inni pozostali wierni aż do śmierci. Obietnica Jezusa była dla nich cenna: „Dam ci koronę żywota".

Prześladowania zboru w Smyrnie

Historyk Mosheim stwierdził, że cesarz Marek Aureliusz (161-180 n.e.), uznawany za mądrego i cnotliwego przez świeckich pisarzy, bardzo nisko cenił chrześcijan. Mosheim napisał: „Jeśli pominiemy rządy Nerona, to nie było panowania, pod którym chrześcijanie byliby traktowani z większą szkodą i okrucieństwem, niż pod rządami mądrego i cnotliwego (?) Marka Aureliusza (...).

Chrześcijanie byli poddawani najokrutniejszym torturom i skazywani na śmierć w najbardziej barbarzyńskich formach, mimo że byli całkowicie niewinni. (…) Skorumpowani sędziowie (...) byli zmuszeni podburzać fałszywych oskarżycieli, by ich oskarżali. (...) Wśród tych ofiar (...) [byli] święty i czcigodny Polikarp, biskup Smyrny, oraz Justyn Męczennik, tak zasłużenie słynący ze swej erudycji i filozofii". J. A. Seiss, w *The Apocalypse, Revelation of Jesus Christ*, stwierdza: „Wzgórze Pagus, na którym spalono Polikarpa, od tego czasu zaczerwieniło się krwią piętnastu setek wyznawców jednego razu, a ośmiuset innego".

W 202 roku n.e. cesarz rzymski Septymiusz Sewer wydał edykt zabraniający nawrócenia na chrześcijaństwo. Jednym z miast, w którym edykt był szczególnie mocno egzekwowany, była Kartagina. Historyk Milman opisał obrazowo prześladowania i śmierć dwóch młodych kobiet, Perpetui (córki szlacheckiej rodziny) i Felicyty (jej służącej) podczas prześladowań w Kartaginie w 203 r. n.e. Ojciec Perpetui wielokrotnie próbował przekonać ją, aby wyrzekła się wiary chrześcijańskiej dla dobra rodziny i maleńkiego synka.

Po wyroku napisała: „Zostałyśmy wydane na pastwę zwierząt i wróciłyśmy do więzienia w doskonałych humorach". Tam zanotowała wizję: „Zobaczyłam drabinę o ogromnej wysokości (...) sięgającą aż do nieba, ale była tak **wąska**, że tylko jedna osoba mogła się po niej wspinać naraz. (...) Potem ujrzałam ogromny ogród, a w nim siwowłosego mężczyznę w stroju pasterskim. (...) Wokół niego stało wiele tysięcy ludzi odzianych w białe szaty. Podniósł głowę, spojrzał na mnie i powiedział: »Cieszę się, że przyszłaś, moje dziecko«". Kobiety zapędzono później do amfiteatru i powieszono w sieciach, aby zadźgał je na śmierć wściekły byk. Lamparty i niedźwiedzie rozszarpały mężczyzn, którzy również zostali oskarżeni. Ostatnie słowa Perpetui były czułym napomnieniem dla jej brata, aby był „niezłomny w wierze".

„Dziesięć dni udręki" (werset 10) odpowiada dziesięciu latom intensywnych prześladowań, od 303 do 313 roku, zapoczątkowanych za czasów cesarza Dioklecjana. Niekiedy określa się je mianem „wielkiego prześladowania". Zakończyło się ono edyktem mediolańskim w 313 r. Dziesięć w Piśmie Świętym reprezentuje niekiedy kompletność. Dni w proroctwach często odpowiadają latom, jak zostało to zasugerowane w 40 dniach szpiegowania Kanaanu i późniejszych 40 latach wędrówki po pustyni (4 Mojż. 14:34). Również w Księdze Ezechiela 4:6, liczba dni dla Ezechiela reprezentowała liczbę lat dla Izraela.

Historycy oceniają te dziesięć lat prześladowań jako szczególnie intensywne. Stosowano makabryczne tortury, zadawano śmierć przez przebicie, utopienie i spalenie. Niektórzy odnotowują, że w ciągu jednego miesiąca zabito 17 tysięcy chrześcijan i że 144 tysiące zginęło w wyniku przemocy w samym tylko Egipcie. Mordercy chwalili się, że wymazali z powierzchni ziemi chrześcijańskie imię i religię.

Werset 11: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci".

Jest to pierwsza wzmianka o „drugiej śmierci" w Objawieniu. W Obj. 20:6, 20:14 i 21:8 została ona wspomniana ponownie. Język użyty w Obj. 20:4-6 jest podobny do tego z wersetu 11. Oba fragmenty obiecują, że wierni, którzy doznają gwałtownej śmierci, nie muszą obawiać się „drugiej śmierci". Powrócą oni w pierwszym zmartwychwstaniu jako istoty duchowe najwyższego rzędu.

Podsumowanie i wnioski

Kościół w Smyrnie znosił wielkie prześladowania ze strony władz, które czciły pogańskich bogów. Poselstwo Jezusa obiecywało „koronę żywota" tym, którzy wytrwali „aż do śmierci". W porównaniu z późniejszymi prześladowaniami pod panowaniem Rzymu papieskiego, prześladowania pod panowaniem Rzymu pogańskiego były rzadsze i mniej powszechne, z wyjątkiem „wielkiego prześladowania" za panowania Dioklecjana. Stopień prześladowań zależał również od miejsca zamieszkania. Niektórzy sędziowie egzekwowali dekrety stanowczo, inni zaś z przymrużeniem oka. Zdarzały się długie okresy względnego spokoju. Tymczasem późniejsze prześladowania jakie nastąpiły w wiekach ciemnych, ciągnęły się przez całe stulecia.

— Jeffrey Earl —

Pergamon

A do anioła zboru w Pergamie napisz: To mówi Ten, który ma ostry miecz obosieczny – Obj. 2:12.

Interesujące fakty na temat Pergamonu

Kiedy apostoł Jan pisał swój list, Pergamon był bardzo dobrze rozwiniętym i jednym z najbardziej wpływowych miast w Imperium Rzymskim. Był powszechnie znany jako ważny ośrodek kultury i sztuki. Imponujące zabytki przypominają dziś o świetności tego miasta położonego na szczycie smaganej wiatrem góry nad tureckim wybrzeżem i śmiało spoglądającego na lazurowe Morze Egejskie. Miejski teatr, mieszczący ponad 10 tysięcy widzów, jest cudem akustyki. Turysta mówiący normalnym głosem na scenie może być słyszany na najwyższych siedzeniach. Biblioteka miejska była niezwykła i ustępowała jedynie Wielkiej Bibliotece Aleksandryjskiej. Szacuje się, że skatalogowano w niej do 200 tysięcy dokumentów, zarówno papirusowych, jak i pergaminowych. Była tak sławna w całym basenie Morza Śródziemnego, że rzymski generał Marek Antoniusz podarował ją jako prezent ślubny Kleopatrze.

Mieszkańcy Pergamonu byli wynalazcami i innowatorami, m.in. udoskonalili pergamin wykonany z cielęcej skóry. Starożytne zapiski podają, że zbudowali pierwszy na świecie szpital psychiatryczny i założyli ośrodek leczniczy zwany Asklepionem, na cześć Asklepiosa, greckiego boga medycyny. Atrybutem Asklepiosa była laska owinięta wężem, która dziś jest znana jako symbol medycyny. Asklepion był połączeniem szpitala i uzdrowiska. Pacjenci mogli korzystać ze wszystkiego, od kąpieli i innych zabiegów oczyszczających, po poważne operacje. Prowadzący go kapłani nie przyjmowali osób z nieuleczalną chorobą, żeby chronić swą reputację. Z tego też powodu przy wejściu widniał napis: „Śmierci wstęp wzbroniony".

Mieszkańcy Pergamonu czcili licznych greckich i rzymskich bogów. Kiedy pojawiło się chrześcijaństwo z wiarą w jednego Boga i Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, intensywnie starano się uciszyć chrześcijańskie świadectwo.

Z jednego punktu widzenia Pergamon był bardzo luksusowym i zaawansowanym miastem. Z drugiej strony było to jedno z najciemniejszych, najbardziej przesądnych i przerażających miast w całym Imperium Rzymskim.

Kościół w Pergamonie

Kościół w Pergamonie („ziemskie wywyższenie") to trzeci i najdłuższy okres z siedmiu etapów rozwoju Kościoła chrześcijańskiego, trwający od 313 do 1157 roku. Można go uznać za apogeum wieków ciemnych, kiedy to Kościół wyszedł z ogromnych i ciężkich prześladowań, najpierw ze strony Żydów, a później pogańskiego Rzymu. Pergamon pogrążył się w głębokiej ciemności nominalnej ortodoksji, a światło Ewangelii prawie zgasło. Nominalny kościół zyskał społeczną akceptację, popularność i został ogromnie wywyższony w ziemskim wymiarze. Jezus przepowiedział ten stan w Mat. 13:31-32, opisując rozwój ziarnka gorczycy, mniejszego niż inne nasiona, w drzewo, do którego przylatywały i w którym zamieszkały ptaki niebieskie. To obrazuje rozwój nominalnego kościoła.

Papiestwo zyskało na znaczeniu, co doprowadziło do pierwszego soboru ekumenicznego, który zajął się przede wszystkim kwestią „Trójcy" i sformułowaniem wyznania wiary. W tym czasie wystąpił Ariusz, aleksandryjski duchowny, który bronił i udowadniał tezę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, odrębnym od Ojca. Posłaniec do kościoła w Pergamonie musiał znajdować się na scenie na początku tego okresu, ponieważ jego przesłanie przygotowało scenę dla wszystkiego tego, z czym kościół będzie musiał się później zmierzyć. Uzasadniona jest sugestia, że Ariusz był tym posłańcem. Opowiadając się za prawdą, jego „wielka kontrowersja" wpłynęła nie tylko na bieg wydarzeń w prawdziwym kościele, nominalnym kościele i Imperium Rzymskim, lecz także wywarła głęboki wpływ na nasz sposób wierzenia w Boga, Ojca, i Jezusa, Jego Syna.

Tło historyczne

Konstantyn Wielki był pierwszym cesarzem rzymskim, który porzucił pogaństwo na rzecz nominalnego chrześcijaństwa. W 313 r. udzielił wszystkim wolności religijnej, uznał chrześcijaństwo za legalne i przyjął pozycję chrześcijańskiego cesarza w Kościele. Stworzyło to doskonałe warunki do lawinowego wzrostu liczebności nominalnego kościoła. W 325 r. zwołał pierwszą powszechną debatę, zorganizowaną przez przywódców pierwotnego kościoła w Nicei (dzisiejszy Iznik, Turcja).

Jego celem było rozstrzygnięcie sporów teologicznych, które powodowały podziały w obrębie imperium.

Zakończyła się ona ustanowieniem nicejskiego wyznania wiary, które jednoznacznie potwierdzało doktrynę o bóstwie Chrystusa jako współistotnego Bogu. Ariusz wywołał wielką kontrowersję, gdy zakwestionował pełną boskość Chrystusa, ponieważ w przeciwieństwie do Boga, Chrystus narodził się i miał początek. To, co rozpoczęło się jako akademicka debata teologiczna, rozprzestrzeniło się na całe imperium, grożąc podziałami we wczesnym chrześcijaństwie.

Ariusz (256-336)

Informacje o życiu i nauczaniu Ariusza są ograniczone, ponieważ większość jego pism została potępiona przez sobór nicejski, a następnie zniszczona. Jedyny zapis jego nauczania znajduje się w pismach jego przeciwników. Ariusz był z pochodzenia Libijczykiem i Berberem (północno-zachodnia Afryka). Jego ojciec nazywał się Ammoniusz, był uczniem Lucjana z Antiochii. Lucjan był cenionym nauczycielem chrześcijańskim, który został męczennikiem za wiarę. Ariusz zaczerpnął wiele ze swoich przekonań od Lucjana.

Przeciwnicy Ariusza opisywali go jako wysokiego i szczupłego mężczyznę, o dystyngowanym wyglądzie i elokwentnego. Wielu było pod wrażeniem jego manier, samodyscypliny i intelektu. Na soborze nicejskim Ariusz przez około dwa miesiące argumentował i odwoływał się do Pisma Świętego, cytując wersety takie jak Jan 14:28 „Ojciec większy jest niż ja" i Kol. 1:15 „pierworodny wszelkiego stworzenia". Ariusz upierał się, że Ojciec był większy od Syna i Syn był niższy od Boga Ojca, a nie „współrówny" czy „współwieczny". Twierdził, że był czas, kiedy Jezus nie istniał. Że Jezus, Syn Boży, został stworzony i dlatego ustępował Bogu Ojcu pod względem natury i substancji.

Był to jednak pogląd mniejszościowy na soborze. Sobór Nicejski ogłosił Ariusza heretykiem po jego porażce i odmowie podpisania wyznania wiary stwierdzającego, że Chrystus miał tę samą boską naturę co Bóg. Ariusz i dwaj silni zwolennicy, którzy trwali przy nim do końca, zostali usunięci ze swoich urzędów i wygnani. Nie był to jednak koniec wielkiej kontrowersji wokół „arianizmu". Trwała ona jeszcze przez 60 lat. Ariusz zmarł nagle w Konstantynopolu w tajemniczych okolicznościach. Współcześni uczeni uważają, że mógł umrzeć otruty przez swoich przeciwników.

Poselstwo do zboru

„A do anioła zboru w Pergamie napisz: To mówi Ten, który ma ostry miecz obosieczny. Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana; a jednak trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny, został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie" (Obj. 2:12-13).

W pierwszym zdaniu tego przesłania Chrystus daje wiernym świętym tego okresu „ostry miecz obosieczny" (Hebr. 4:12), Słowo Boże, Stary i Nowy Testament. Mają go umiejętnie używać zarówno do obrony prawdy, jak i do obalenia błędu. Nakazuje im posługiwać się Pismem Świętym w walce ze światowym rozumowaniem i interesami. Wierni święci tego okresu byli bardzo gorliwi, „trzymając się mocno mego imienia". Prawdziwy Kościół był jednak systematycznie wypierany przez kościół nominalny niczym „dobre nasienie" z przypowieści o pszenicy i kąkolu (Mat. 13:24-30). Kąkol, który stał się bardziej plenny, przytłoczył na polu dobre nasienie aż do czasu żniwa.

Wierność świętych jest tym bardziej godna podziwu, że „mieszkają tam, gdzie jest tron szatana", co może odnosić się do Rzymu. Rzym, ojczyzna i twierdza pogaństwa, stał się później centrum papiestwa w Watykanie. „Antypas, świadek mój wierny, [który] został zabity wśród was" świadczy o natężeniu prześladowań nieszczęsnych świętych. Antypas (*anti* – przeciw, *papas* – ojciec, papież), mówi o tych, którzy protestowali, będąc posłuszni poleceniu Jezusa: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem" (Mat. 23:9).

„Lecz mam ci nieco za złe, mianowicie, że są tam tacy, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd. Tak i ty masz u siebie takich, którzy również trzymają się nauki nikolaitów. Upamiętaj się więc; a jeżeli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę z nimi walczył mieczem ust moich" (Obj. 2:14-16).

Balaam był pogańskim prorokiem Boga, który dla osiągnięcia osobistych korzyści doradzał królowi Balakowi, jak skusić i sprowadzić Izrael na manowce, oddając cześć obcemu bogu i cudzołożąc z obcymi kobietami. Z tego powodu Bóg dotknął naród plagą i wielu ludzi zmarło (4 Mojż. 22-25).

Wraz z pierwszym ekumenicznym soborem w Nicei, Konstantyn Wielki rozpoczął nielegalną unię kościoła i państwa – duchowe cudzołóstwo. Konstantyn zwołał sobór, przewodniczył mu i ogłosił jego wynik.

Jego przekonania, a nawet rozumienie chrześcijaństwa mogą być przedmiotem dyskusji, ponieważ nie był nawet ochrzczony aż do chwili tuż przed swoją śmiercią.

Wynik pierwszego soboru i jego kanony doktrynalnej ortodoksji stały się „przeszkodą" dla prawdziwego Kościoła. Skłonność nominalnego kościoła do mieszania niereligijnych praktyk z chrześcijańskimi pojęciami i łączenia religijnych ceremonii z pogańskimi rytuałami, dla uzyskania materialnego zysku i religijnego autorytetu, była formą duchowego cudzołóstwa.

Walka o dominację rozlała się na wszystkie szczeble kościoła. Wyrażenie „nauka nikolaitów" uchwyciło tę myśl. Nazwa ta wywodzi się od greckiego imienia „Nicolaos": *nikos* i *laos*; „zwyciężający nad ludem" (Strong: G3532). Oznacza ono panowanie nad wierzącymi w taki sposób, że tylko nieliczni mieli upoważnienie do dostępu i studiowania Pisma Świętego, a następnie nauczania go innych. To uwolniło wierzących od konieczności studiowania, aby udowodnić określone kwestie dla samych siebie. Zamiast tego zaakceptowali, że wybrana garstka była lepiej poinformowana i miała być ich duchowymi przywódcami. Było to bardzo szkodliwe dla wierzących, ponieważ pozbawiało ich osobistej odpowiedzialności za studiowanie i rozwój, co było sprzeczne z napomnieniami św. Pawła (2 Tym. 2:15). „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje" (Obj. 2:17).

Błogosławieństwo dla prawdziwego Kościoła tego okresu jest równie zdumiewające jak ostrzeżenia. „Ukryta manna", pochodząca ze złotego naczynia ukrytego w Arce Przymierza, mówi o życiodajnym duchowym pokarmie i nieśmiertelności dla wiernych świętych, którzy są ukryci z Chrystusem. „Biały kamień" upewnia nas, że Bóg zna tych, którzy są Jego. On widzi czystość ich serc. Bóg pieczętuje ich duchem świętym i nadaje im imię ich ukochanego, imię Chrystusa.

Zakończenie

W naszych złożonych i trudnych czasach powinniśmy szczególnie zwracać uwagę na napomnienie, aby te czasy rozumieć oraz naszą w nich rolę zgodnie z Bożą perspektywą. W obecnej kulturze jesteśmy świadkami presji, aby dostosować się i być politycznie poprawnymi, tak jak wtedy gdy Ariusz był naciskany, aby ugiąć się przed władzą polityczną.

Przykład Ariusza, posłańca kościoła w Pergamonie, służy jako wzór i inspiracja wiary i wytrwałości. Przekonanie i odwaga są potrzebne, aby stanąć w obronie naszych przekonań. Ariusz i jego „wielka kontrowersja" jest kluczowa dla tego, jak wierzymy w Boga, Ojca, i Jezusa, Jego Syna. To kładzie podwaliny pod zrozumienie pięknej i kluczowej prawdy Pisma Świętego, ofiary okupu, odpowiadającej ceny zapłaconej przez jednego doskonałego człowieka, Jezusa.

— Daniel Szarkowicz —

Próby Tiatyry

Znam uczynki twoje i miłość, i wiarę, i służbę, i wytrwałość twoją, i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych — Obj. 2:19.

Tiatyra była ponurym okresem w historii kościoła, od 1157 do 1517 roku. Nie był on jednak ponury, jeżeli chodzi o ciepłe chrześcijańskie uczniostwo, ale ponury pod względem brzemion i prób wiary, które spadły na naśladowców Jezusa. Był to okres największej dominacji papiestwa, reprezentowanego przez Izebel, niegodziwą królową, która sprowadziła kult Baala do Izraela i prześladowała proroków Jahwe.

„Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel, która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane bałwanom" (Obj. 2:20).

Jednym z wiernych przywódców tego okresu był Piotr Waldo, powszechnie uważany za posłańca lub „anioła" tego kościoła, jedną z siedmiu „gwiazd" trzymanych w prawej ręce Jezusa. Służba Piotra Waldo jest różnie datowana. Brat Frank Shallieu w *The Keys of Revelation*, s. 53, udowadnia, że waldensi, grupa związana z Waldo, zostali uznani za heretyków przez Kościół Rzymski przed 1160 r. Jeśli „czas na upamiętanie" dla papiestwa odnosi się do proroczego okresu 360 lat (Obj. 2:21) i jeśli sięga on reformacji w 1517 roku, wówczas okres Tiatyry rozpoczął się w 1157 roku, niedługo przed 1160 rokiem [Brat Streeter w *The Revelation of Jesus Christ*, s. 164, datuje początek tego okresu na 538-539, kiedy papiestwo uzyskało władzę cywilną. Jakub Baradeusz rozpoczął wtedy szeroko rozpowszechnione nauczanie monofizyckie, że w Jezusie była tylko jedna natura, ludzka (komentarz redakcji wydania angielskiego).].

Być może ten fragment historii kościelnej jest tu istotny. „Termin »sacrum« (tj. »święty« w znaczeniu »poświęcony«) w związku ze średniowiecznym Cesarstwem Rzymskim został po raz pierwszy użyty w 1157 za czasów Fryderyka I Barbarossy (...). Przed 1157 r. królestwo to było jedynie określane po prostu jako Imperium Rzymskie" (holyromanempireassociation.com). Papieżem był wtedy urodzony w Anglii Hadrian (Adrian) IV (1154-1159).

Poniższe przykłady chrześcijańskich prób tego okresu zaczerpnięto z *Nadszedł czas*, strona 334. „Sobór w Oksfordzie w roku 1160 przekazał sądowi cywilnemu grupę zwolenników Waldensa, którzy przybyli do Anglii z Gaskonii [we Francji – przyp. red.]. Według odpowiedniego rozkazu króla Henryka II tak kobiety, jak i mężczyźni zostali publicznie wychłostani, naznaczeni na policzku piętnem, odbitym rozpalonym żelazem i – półnadzy – wypędzeni w środku zimy poza miasto. Wszystkim mieszkańcom zabroniono okazywać współczucie dla skazańców lub wyświadczyć im najdrobniejszą choćby przysługę.

Fryderyk, cesarz niemiecki, rozkazał w roku 1224 żywcem spalić w ogniu wszystkich heretyków. Ich majątki miały być skonfiskowane, a ich dzieci, jeżeli nie przyłączyły się do prześladowań, miały być zniesławione. Ludwik, król Francji, w roku 1228 wydał dekret nakazujący wykorzenienie herezji, po czym sam dopilnował jego wykonania. Zmusił on Rajmunda, hrabiego Tuluzy, do zniszczenia heretyków w jego włościach, nie wyłączając jego przyjaciół i wasali".

Opis Jezusa

Wszystkie poselstwa do Zborów w Objawieniu rozpoczynają się opisem Jezusa zaczerpniętym głównie ze wstępu Obj. 1:13-16. Opis Tiatyry: „To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi jego podobne są do mosiądzu" (Obj. 2:18). W tych mrocznych dniach papiestwa przenikliwe spojrzenie Jezusa odróżniało dobro od zła. Jego stopy „jak z najczystszego mosiądzu" przypominają nam, że jego osąd opiera się na prawości.

Werset 23 zapewnia nas, że okrucieństwa tego okresu zostaną osądzone przez Boga. „A dzieci jej zabiję (…). Ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i oddam każdemu z was według uczynków waszych".

Zaraza duchowa

Ten mroczny okres w historii Kościoła został przedstawiony przez czwartą pieczęć i siwego konia (kolor czasami kojarzony ze śmiercią), którego jeźdźcem była „śmierć, a piekło szło za nim" (Obj. 6:8). Ponieważ światem religijnym w tym okresie rządziło odstępcze papiestwo, brakowało duchowej witalności.

W wersecie 23. „A dzieci jej zabiję", słowo „zabić" odnosi się do plagi, która sprowadzała śmierć z nieznanej przyczyny. W New American Standard Bible zostało to

oddane jako „zaraza". W okresie Tiatyry duchowa zaraza przyniosła duchową śmierć wielu, którzy nie mieli hartu ducha ani zachęty, by oprzeć się zepsutym wartościom papiestwa. Czy wytrwalibyśmy w tych okolicznościach? Przesłanie Jezusa do tych nękanych chrześcijan powinno przynieść pożytek także nam poprzez głęboką introspekcję.

Poselstwo Jezusa do tych drogich świętych było tylko łagodnie karcące, najpierw pochwalając ich pobożność w czasie próby, „lecz" potem zachęcając ich, aby uważali, by nie byli współwinni zaakceptowania panującej wówczas dominacji kościelnej. Ciężar był ogromny. O wiele większy niż nasz. Możemy jednak również odpowiedzieć na słowa Jezusa, przeciwstawiając się drogom naszego upadłego ciała tak mocno, jak ci, którzy zginęli w płomieniach, sprzeciwiając się grzesznej hierarchii. Po drugie, możemy trwać życzliwie, uprzejmie, ale mocno, w naszym najlepszym zrozumieniu Bożego kierownictwa w naszym życiu, dla naszej duchowej służby.

Duchowej zarazie zagrażającej Tiatyrze towarzyszyła dosłowna manifestacja, czarna śmierć. Ta dżuma „była najbardziej śmiertelną pandemią odnotowaną w historii ludzkości (…), doprowadziła do śmierci (…) 75-200 milionów ludzi w Eurazji i Afryce Północnej, osiągając szczyt w Europie w latach 1347-1351 (…). Dopiero w 1500 roku populacja europejska powróciła do poziomu z 1300 roku" (Czarna śmierć, Wikipedia).

Piotr Waldo

Wiele szczegółów z życia Waldo jest nieznanych, ale „zachowane źródła podają, że był on bogatym sukiennikiem i kupcem z Lyonu [Francja] i człowiekiem uczonym". Kiedyś „przed rokiem 1160 zainspirował go do działalności szereg wydarzeń", (1) kazanie o życiu św. Aleksego, (2) odrzucenie transsubstancjacji „kiedy było to uważane za poważne przestępstwo" oraz (3) nagła śmierć przyjaciela podczas wieczornego posiłku. „Zaczął żyć radykalnym życiem chrześcijańskim, oddając rozporządzanie posiadłością żonie, podczas gdy resztę swojego dobytku rozdał jako jałmużnę ubogim" (Piotr Waldo, Wikipedia). Zauważając, że „żaden człowiek nie może służyć dwóm panom, Bogu i mamonie", Waldo nauczał publicznie, potępiał papieskie ekscesy i uważał czyściec oraz transsubstancjację za dogmaty „nierządnicy (…) z Objawienia". Wydaje się, że Waldo rozpoznał, kim była Izebel.

Waldo zlecił miejscowemu duchownemu przetłumaczenie Nowego Testamentu na ówczesny język francuski. Najwyraźniej był to pierwszy uniwersalny przekład poza łaciną. On i jego towarzysz zostali powitani w Rzymie przez papieża Aleksandra II, gdzie objaśniał przed gronem duchownych: powszechne kapłaństwo, ewangelię w języku powszechnym i dobrowolne ubóstwo. Najwyraźniej papież przychylił się do jego ślubu ubóstwa, ale zabronił Waldo głosić, ponieważ był on osobą świecką. „Idee Waldo, ale nie sam ruch, zostały potępione na III soborze laterańskim w marcu tego samego roku" (1179). „W 1180 roku Waldo ułożył wyznanie wiary, które wciąż istnieje".

Na trzecim soborze laterańskim „postanowiono nie osądzać kazań waldensów", aby nie ryzykować rozłamu w Kościele z uwagi na obawy polityczne (papalencyclicals.net). Waldo został później ekskomunikowany przez Lucjusza III w 1184 roku. Po jego śmierci doktryny waldensów zostały potępione na IV Soborze Laterańskim w 1215 roku.

Szatańskie głębiny

„Wam zaś, pozostałym, którzyście w Tiatyrze, wszystkim, którzy nie macie tej nauki, którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru; trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę" (Obj. 2:24-25).

Później, w czasach reformacji, lud Pański będzie musiał czynić większe postępy. Tiatyrze wystarczało jednak utrzymanie wiary wbrew postępowaniu i praktykom Izebel. Jest tu wzmianka o przyjściu Chrystusa: „aż przyjdę". Później, do Sardes, mowa jest o Jezusie przychodzącym „jako złodziej", do Filadelfii – „przyjdę rychło", a do Laodycei – „stoję u drzwi i kołaczę". Od mrocznego okresu Tiatyry pojawiają się zatem kolejne wzmianki o powrocie Chrystusa, aż do jego obecności w siódmym zborze – Laodycei.

Słowo „Szatan" oznacza wroga lub przeciwnika, a użyte w Objawieniu często odnosi się do sprzeciwu przeciwnika za pośrednictwem nominalnego Kościoła. Wyrażenie „głębiny szatańskie" odpowiada zatem sile papiestwa w tym okresie.

Nagrodą świętych, obiecaną temu kościołowi, było rządzenie narodami: „i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane" (Obj. 2:27). Jest to odpowiednie zapewnienie dla tego zboru, nękanego przez władze państwowe w zmowie z papiestwem. W odpowiednim czasie święci, którzy cierpieli, usuną zepsute moce tego świata.

Gwiazda poranna

„Dam mu też gwiazdę poranną" (Obj. 2:28). Gwiazdą poranną jest Jezus (2 Piotra 1:19). On jest dziedzictwem

świętych poza zasłoną. Jest tu jednak jeszcze jedno znaczenie, odnoszące się szczególnie do Tiatyry.

Jezus już wcześniej zauważył, że w tym okresie kościoła ich ostatnich uczynków będzie „więcej niż pierwszych" (werset 19). Później w tym okresie pojawiła się „gwiazda poranna reformacji", Jan Wiklif, który w latach 1371-1384 okazał się być niezwykłą siłą w obronie prawdy. Pobudził on zwykłych kaznodziejów, Lollardów, aby postępowali w duchu Piotra Waldo i jego „biednych ludzi z Lyonu", głosząc proste przykazania Chrystusa i rozdając fragmenty Pisma Świętego. Wiklif, podobnie jak Waldo, zlecił tłumaczenie Pisma Świętego na język powszechny, w tym przypadku na wczesny angielski.

Posługa Wiklifa rozkwitła w Anglii, tej samej, z której pochodził papież, który rządził na początku tego okresu, w 1157 roku.

Jan Wiklif, „gwiazda poranna reformacji", zmarł w 1384 roku, prekursor prawdziwej Gwiazdy Porannej, która pojawiła się 70 tygodni lat później, w 1874 roku.

Wiklif z kolei rozpalił pasję Jana Husa z Czech, spalonego na stosie w 1415 roku, 31 lat po śmierci Wiklifa. Jan Hus w swoim ostatnim doświadczeniu, porównując się do gęsi (*husa* to po czesku gęś), modlił się, aby za sto lat Bóg wzbudził łabędzia, którego głos nie ucichnie. Ta modlitwa została wysłuchana w głosie Marcina Lutra.

Pełna poświęcenia praca Piotra Waldo, Jana Wiklifa, Jana Husa i poświęcona praca prostych, oddanych braci, których oni karmili i zachęcali, utorowały drogę dla reformacji, która nadeszła sto lat później. [Zauważamy mimochodem, że liczba lat, jaka upłynęła od śmierci Jana Wiklifa do adwentystycznych oczekiwań Williama Millera w 1843 roku, wynosiła 3×153 lata. Od śmierci następcy Wiklifa, Jana Husa, do roku 1874 upłynęło 3×153 lata. Od śmierci Marcina Lutra w 1546 r. do narodzin Charlesa Russella w 1852 r. upłynęło 2×153 lata.].

— David Rice —

Dziś w proroctwach

Rządy i religia

On zaś rzekł do nich: Oddawajcie więc cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boże – Łuk. 20:25.

Ustawodawcy w izbie niższej francuskiego parlamentu przeważającą większością zatwierdzili projekt ustawy, która wzmocni nadzór rządu nad meczetami, szkołami i klubami sportowymi, aby chronić Francję przed radykalnymi islamistami i promować szacunek dla francuskich wartości. Ustawa pozwoliłaby też na zawieszenie działalności każdej grupy religijnej, która szerzy idee nawołujące do nienawiści lub przemocy. Organizacje religijne musiałyby co 5 lat uzyskiwać zezwolenia rządowe, aby podtrzymać działalność, i co roku potwierdzać swoje rachunki, jeśli są finansowane z zagranicy. Ustawa dotyczy wszystkich świątyń, w tym kościołów i synagog, mimo że jest wymierzona w meczety i organizacje islamskie. Ustawa o Wzmacnianiu Poszanowania Zasad Republiki upoważniłaby rząd do trwałego zamykania świątyń i rozwiązywania organizacji religijnych bez nakazu sądowego, jeśli któryś z ich członków prowokuje przemoc lub nawołuje do nienawiści.

W Stanach Zjednoczonych niektóre grupy naciskają na administrację Bidena, aby odnowić ustawę o przywracaniu wolności religijnej, która gwarantuje zwolnienia ze względu na wiarę z niektórych przepisów dotyczących opieki zdrowotnej, finansowania i niedyskryminacji.

cd. na str. 18

Usprawiedliwienie z wiary

Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się — Obj. 3:3.

Sardes było stolicą potężnego królestwa Lidii (zachodnie prowincje Turcji), podbitego przez Cyrusa w 547 r. p.n.e. [znaczenie słowa „Sardes" jest niepewne. Arnold Genekowitsch Fruchtenbaum w książce *Footsteps of the Messiah* podaje trzy możliwe znaczenia: „Książę radości" lub „To, co pozostaje" lub „Ci, którzy uciekają". Każda z dwóch ostatnich możliwości może pasować do reformacji]. W Sardes kwitło pogaństwo. Jan Objawiciel lamentował nad wieloma chrześcijanami, którzy powrócili do swych dawnych wierzeń. Stąd werset trzeci: „Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się".

Poselstwo do piątego zboru (kościoła) Wieku Ewangelii, reprezentowanego przez Sardes, dotyczy czasu, gdy status papiestwa miał zostać wzruszony przez reformację. Marcin Luter, którego autor tego artykułu uważa za posłańca do zboru Sardes, przewodził reformacji od 1517 roku. Z zadziwiającą szybkością przyspieszył on rozpad papieskiej władzy.

„I zatrąbił piąty anioł; i widziałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię; i dano jej klucz od studni otchłani. (...) I nakazano im, aby nie zabijały ich, lecz dręczyły przez **pięć miesięcy**; a ból przez nie wywołany był jak ból od ukłucia skorpiona, gdy ukłuje człowieka" (Obj. 9:1,5).

Jan Wiklif, żyjący około 150 lat przed Lutrem, choć nigdy oficjalnie nie wystąpił z Kościoła Katolickiego, to jednak jest powszechnie uznawany za prekursora protestanckiej reformacji. Ze względu na swoją popularność w Anglii i Wielką Schizmę z 1378 roku, kiedy to wybrano rywalizujących ze sobą papieży, Wiklif został objęty „aresztem domowym" i pozostawiony jako proboszcz swojej parafii w Lutterworth. Podczas odprawiania mszy w Święto Świętych Młodzianków, 28 grudnia 1384 roku, doznał udaru i zmarł po kilku dniach. Luter, „gwiazda z nieba", zapoczątkował reformację w Wittenberdze sto trzydzieści trzy lata później [*The Prophetic Faith of Our Fathers*, tom 1, strona 91, LeRoy E. Froom. Więcej informacji na temat Wiklifa można znaleźć w poprzednim artykule, który porusza temat Tiatyry].

Św. Jan napisał do Smyrny: „będziecie w udręce przez dziesięć dni" (Obj. 2:10). Bracia ogólnie odnoszą ten „dziesięciodniowy" ucisk do dziesięciu lat prześladowań rozpoczętych przez cesarza Dioklecjana, od 303 do 313 roku n.e. Ten klucz „dzień za rok" pojawia się również w pięciomiesięcznym, czyli 150-dniowym, okresie próby dla Sardes, tj. od 1517 do 1667 roku, kiedy to William Penn wydał książkę *The Sandy Foundation Shaken* i zainaugurował etap filadelfijski, który wiódł do Nowego Świata.

Atak Lutra, który w tamtym czasie wykładał teologię moralną na Uniwersytecie w Wittenberdze, rozpoczął się od decyzji o publicznym potępieniu odpustów zupełnych [Katechizm Kościoła Katolickiego opisuje odpust jako „odpuszczenie przed Bogiem kary doczesnej, należnej za grzechy, których wina została już odpuszczona, które wierny chrześcijanin, należycie usposobiony, uzyskuje pod pewnymi określonymi warunkami dzięki działaniu Kościoła, który jako szafarz odkupienia rozporządza i stosuje z mocą skarbnicę zadośćuczynień Chrystusa i wszystkich świętych"].

Zerwanie Lutra z Rzymem wyznaczyło kierunek reformacji w Europie: Szwajcarii (Huldrych Zwingli, Jan Oekolampad [jeden z redaktorów sugeruje, że „Jan Oekolampad był najjaśniejszą postacią ruchu szwajcarskiego"], Heinrich Bullinger), Wielkiej Brytanii (Thomas Cranmer, William Tyndale), Skandynawii (Erazm), Francji (inspirowani wpływem Jana Kalwina hugenoci) i Włoszech (w 1550 roku papież Juliusz III zaliczył około 1000 Wenecjan do anabaptystów).

Początek

W dniu 31 października 1517 roku Marcin Luter przybił do drzwi kościoła w Wittenberdze dokument napisany po łacinie: *Disputatio pro declaratione virtutis indulgentiarum* (Dysputa o mocy i skuteczności odpustów). Scholastyczne dysputy były powszechną i formalną metodą debaty nad ustalonymi prawdami w teologii i naukach ścisłych. Dokument ten stał się znany jako „95 tez". Wiele kościołów protestanckich do dziś obchodzi 31 października jako Dzień Reformacji.

Usprawiedliwienie z wiary

„Zwycięzca zostanie przyobleczony w **szaty białe**, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów" (Obj. 3:5-6).

W artykule „Biała szata nam udzielona" [R5668] Br. Russell sugeruje, że białe szaty przedstawiają usprawiedliwienie, Chrystusową szatę sprawiedliwości. Odzyskanie przez Lutra tej najważniejszej doktryny miało miejsce podczas jego nauczania w Wittenberdze.

Hans Luter planował dla swojego syna karierę prawniczą. Jednak lektura o życiu świętych z przeszłości pociągnęła Marcina już we wczesnym dzieciństwie. W 1505 roku, podczas straszliwej burzy, przyrzekł zostać mnichem, jeśli tylko zostanie oszczędzony. W ten sposób wstąpił do surowego zakonu augustianów w Erfurcie, w niewielkiej odległości od uniwersytetu na który uczęszczał przez ostatni rok. Zaintrygowany fascynacją Augustyna Pismem Świętym, Marcin zaczął czytać Biblię.

Jego zapał do nauki popchnął go w kierunku szkolenia eremickiego i pięć lat później został wybrany jako delegat do konsystorza w Rzymie. Przekonał się tam o ogromnej korupcji w Kościele, lecz to właśnie szok kulturowy we Włoszech wywarł na niego największy wpływ. Przed upływem roku został wysłany aby nauczać w Wittenberdze. Mieszkając w tym mieście i motywowany badaniem Pisma Świętego rozwinął w sobie wstręt do papieskich odpustów i roszczeń papieża do bycia rzecznikiem Boga.

Wykłady Lutra dla studentów w dużej mierze opierały się na Psalmach. Drukował nowe wersje Psałterza, zbioru psalmów publikowanych przez kościół, z szerokimi marginesami, aby jego studenci mogli robić notatki podczas wykładów. Zachęcał ich do pisania własnych komentarzy, odrzucając te, których używano w tamtym czasie.

Po zakończeniu nauczania psalmów Luter zaczął wykładać List do Rzymian. Istnieją dziś dwa rękopisy jego wykładów z 1515 r., napisane przez niego własnoręcznie. Wskazują one, że już wtedy myślał o usprawiedliwieniu z wiary, jak to zostało przedstawione w Liście do Rzymian, dochodząc do wniosku, że Jezus dostarczył wszystkich środków potrzebnych do zbawienia (Rzym. 10:9-10). Dostrzegł również w Psalmach, że wszelka sprawiedliwość pochodzi od Boga (Ps. 97:2, 119:42) [w Ps. 119:42 nie pada słowo „sprawiedliwość", ale Luter użył tego wersetu, by pokazać niezawodność zaufania do Słowa Bożego, z którego uczymy się sprawiedliwości].

Katechizm Katolicki definiował usprawiedliwienie używając łacińskiego słowa *justificare*, pochodzącego od słów *justus* i *facare*, oznaczającego „czynić sprawiedliwym". Kościół nauczał, że usprawiedliwienie przychodziło przez sakramenty kościelne, które czyniły niesprawiedliwych ludzi sprawiedliwymi.

Luter dostrzegł jednak, że greckie słowa użyte w Liście do Rzymian, *dikaios*, *dikaiosune*, nie oznaczają „czynić sprawiedliwym", ale „uważać, liczyć lub uznać za sprawiedliwego". Doszedł do wniosku, że sama wiara w ofiarę Chrystusa przynosi usprawiedliwienie bez interwencji Kościoła. „Ktokolwiek nienawidzi grzechu, jest już poza grzechem i należy do wybranych". Jego nowe spojrzenie na List do Rzymian 1:17, który cytuje Habakuka 2:4, określało to jako *przypisaną sprawiedliwość*: „Sprawiedliwość Boża objawia się przez wiarę dla wiary, jak jest napisane »kto przez wiarę jest sprawiedliwy, żyć będzie«" [Angielskie tłumaczenie przekładu Lutra z łacińskiej Wulgaty na niemiecki, z *The Reformation*, autorstwa Diarmaida MacCullocha.].

Atak Lutra na papiestwo

„A król zrobi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów dziwne rzeczy będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu, bo to, co jest postanowione, wypełni się" (Dan. 11:36). Gdy apostołowie przeminęli, we wczesnym Kościele zaczęły narastać niezgoda i schizmy (Mat. 13:25). Zwoływano sobory i synody, aby sformułować oficjalną doktrynę. W kolejnych wiekach kościół i papiestwo uległy całkowitemu zepsuciu. Luter rozpoczął podważanie władzy papieskiej gdy napisał list do Albrechta, arcybiskupa Moguncji i Magdeburga, w którym krytykował działalność Piotra Tetzla, dominikańskiego zakonnika i papieskiego komisarza do spraw odpustów, który starał się zdobyć fundusze na odbudowę bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Luter dołączył do listu „95 Tez" twierdząc, że tylko Bóg może przebaczać grzechy. Zbawienie nie może być osiągnięte dzięki odpustom. Luter nie poprzestał jednak na tym. Wywnioskował z Księgi Daniela, że samowolnym królem, który wywyższył się ponad wszystkich bogów (Dan. 11:36), panującym nad cesarzami, był papież. Od czasów Konstantyna, Zachodni Rzym pogłębiał swoją apostazję przez wywyższanie papiestwa. Luter był gotów rzucić wyzwanie samemu papiestwu [Zobacz: *Daniel the Beloved of Jehovah*, s. 207. Niektórzy badacze Biblii upatrują wypełnienia tych słów w Napoleonie.].

Zakwestionowanie transsubstancjacji

W 1520 roku Luter został potępiony przez papieską bullę, którą ten spalił u bram Wittenbergi. Wraz z bullą spalił tam również wiele dzieł prawa kanonicznego, które były podstawą władzy papieskiej. W tym samym roku opublikował trzy traktaty:

Do chrześcijańskiej szlachty niemieckiego narodu o ulepszeniu chrześcijańskiego stanu – w którym zarzucał papieżowi, że jest oszustem, podającym się za przedstawiciela Boga na ziemi, oraz Antychrystem.

O niewoli babilońskiej Kościoła – napisany po łacinie i skierowany do duchowieństwa; odrzucał w nim cztery z siedmiu sakramentów Kościoła i transsubstancjację.

O wolności chrześcijańskiej – uznawał dobre uczynki za wyraz miłości i wdzięczności wobec miłującej natury Boga zamiast warunek zbawienia; „Chrześcijanin jest zupełnie wolnym panem wszystkich, nie podlegającym nikomu. Chrześcijanin jest zupełnie oddanym sługą wszystkich, poddanym wszystkim".

Rewolucja okresu Sardes

Po zdemaskowaniu papiestwa przez Lutra w całej Europie pojawili się kolejni reformatorzy.

Huldryk Zwingli (1484-1531) przeczytał Nowy Testament Erazma i przyjrzał się praktykom kościelnym swoich czasów w porównaniu z Kościołem św. Pawła i Apostołów. Zakwestionował post jako praktykę nie znajdującą potwierdzenia w Ewangeliach i twierdził, że Biblia jest jedynym źródłem Boskiego prawa.

Jan Kalwin (1509-1564) stał się francuskim głosem Lutra i jego teologii; z pewnymi modyfikacjami wspierał jego nauki.

Filip Melanchton stał się intelektualnym przywódcą ruchu Lutra. Został mianowany profesorem greki w Wittenberdze w 1518 r. w wieku 21 lat i szybko podchwycił idee Lutra. Studenci Melanchtona odrzucali pogląd traktujący Eucharystię jako coś więcej niż tylko symbol mający wesprzeć pamięć we wspominaniu ofiary Chrystusa.

Marcin Luter popełnił kilka poważnych błędów w ciągu swojej działalności. Stał się nietolerancyjny w stosunku do tych, którzy nie akceptowali jego poglądów, co skutkowało osądem zwłaszcza Żydów. Jednak Bóg użył Lutra, aby zapoczątkować reformację. Pod pewnymi względami przypominał św. Piotra. Żaden inny uczeń Jezusa nie popełnił tak wielu błędów. Żaden inny uczeń nie śmiał poprawiać Jezusa. Żaden inny uczeń nie został tak ostro zganiony. A jednak to Piotr był gotów walczyć za Jezusa i umrzeć z Nim w ogrodzie Getsemane. Stał się wzorem miłości agape. Bóg go użył, aby rozszerzyć poselstwo Ewangelii na pogan. Stał się uznanym przywódcą Dwunastu po wniebowstąpieniu Jezusa. Jego służba jest wzorem dla tych, którzy chcą być sługami wszystkich.

Kościół okresu reformacji został wyrwany z marazmu przez Marcina Lutra i innych, którzy też mieli cechy podobne do Piotra. Był to czas, aby rozpocząć odzyskiwanie prawdy nauczanej przez apostołów. Pełne uzdrowienie wymagało jednak czasu.

Uzupełnienie

W tym okresie nie tylko religijna władza papiestwa została obnażona, ale zapoczątkowana przez Lutra rewolucja przełożyła się na kościelną kontrolę nad nauką o stworzeniu. Galileo Galilei urodził się w Pizie w 1564 roku. Dwadzieścia jeden lat wcześniej polski matematyk, astronom i duchowny Mikołaj Kopernik opublikował *De Revolutionibus Orbium Coelestium* (O obrotach sfer niebieskich). Książka Kopernika zaprzeczała niemal wszystkiemu, czego Kościół nauczał o budowie ciał niebieskich.

Kościół propagował teorie Ptolemeusza i Arystotelesa, wierząc, że znajdują one potwierdzenie w Piśmie Świętym. Powołując się na Psalm 104:5: „Ugruntowałeś ziemię na stałych podstawach, by się nie zachwiała na wieki wieczne", teorie te głosiły, że Ziemia spoczywa nieruchomo w centrum Wszechświata, podczas gdy Słońce krąży wokół niej. Kopernik zakwestionował tę teorię, twierdząc, że Słońce znajduje się w centrum, a Ziemia i inne planety krążą wokół niego (Kościół nauczał, że są to „wędrujące gwiazdy"). Wędrówka słońca po niebie była złudzeniem optycznym, wynikiem obrotu Ziemi.

Galileusz w wieku około dwudziestu lat głośno popierał twierdzenia Kopernika. W 1588 r. wygłosił na ich temat publiczny wykład. Przeniósł się na uniwersytet w Pizie i wykładał matematykę, obalając teorie Arystotelesa i Ptolemeusza za pomocą eksperymentów z przedmiotami zrzucanymi z pochyłej wieży. Opublikował traktat *Posłanie z gwiazd*, gdzie pisał o ruchach Jowisza i jego księżyców.

Papieże Paweł III (1534-49) i Grzegorz XIII (wybrany w 1572 r.) byli przychylni naukom Galileusza, ale przejawiali wrogość wobec pomysłów Kopernika. W 1542 roku Paweł III wznowił działalność inkwizycji w celu stłumienia działalności protestantów i potępił nauki Galileusza dotyczące ruchu planet, opublikowane w *Posłaniu z gwiazd*. Galileusz dał jasno do zrozumienia,

że papiestwo nie tylko rozpowszechniało nieścisłości, ale także tłumiło prawdę w imię korzyści dla kościoła.

W dniu 22 czerwca 1613 roku Galileusz po raz ostatni stanął przed odrodzoną inkwizycją, „winny ohydnych zbrodni". Został zmuszony do wyparcia się swojej pracy: „Przeklinam i gardzę [moimi] błędami i herezjami". Prawie 200 lat upłynie, zanim jego dzieło *Dialogo* [*Dialog o dwu najważniejszych układach świata: ptolemeuszowym i kopernikowym* – przyp. tłum.] zostanie usunięte z listy ksiąg zakazanych. Dementi Galileusza zostało ostatecznie rozpowszechnione w całej katolickiej Europie.

— Len Griehs —

cd. ze str. 14

Od 2007 do 2017 r. na całym świecie znacznie przybyło rządowych ograniczeń religijnych – praw, polityk i działań urzędników państwowych, które ograniczają przekonania i praktyki religijne. Od 2007 roku, czyli od roku, w którym Pew Research Center zaczęło śledzić ten problem, nasiliła się wrogość społeczna wobec niektórych grup religijnych. Aktualnie ponad 50 rządów, w tym niektóre w bardzo zaludnionych krajach, takich jak Chiny, Indonezja i Rosja, nakłada „wysoki" lub „bardzo wysoki" poziom ograniczeń na religię, co stanowi wzrost w porównaniu do 2007 roku, gdy liczba takich rządów wynosiła 40. Liczba krajów, w których ludzie doświadczają najwyższego poziomu wrogości społecznej na tle religijnym, wzrosła zaś z 39 do 56 na przestrzeni dziesięciu lat objętych badaniem.

Prawa i polityki rządowe ograniczające wolność religijną (takie jak wymóg zarejestrowania grup religijnych w celu prowadzenia działalności) oraz faworyzowanie przez rząd grup religijnych (na przykład poprzez finansowanie edukacji religijnej, własności i duchowieństwa) są nieustannie najbardziej rozpowszechnionymi rodzajami ograniczeń na całym świecie oraz w każdym z pięciu regionów objętych badaniem: Amerykach, Azji i Pacyfiku, Europie, Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i Afryce Subsaharyjskiej. W ciągu ostatniej dekady przybyło obu tych rodzajów ograniczeń.

Rządowe ograniczenia działalności religijnej i prześladowanie grup religijnych przez rząd również nasiliły się w ciągu ostatniej dekady - a w niektórych przypadkach nawet w jeszcze większym stopniu. Na przykład, według badania, rządowe ograniczenia dotyczące działalności religijnej w Europie (w tym wysiłki na rzecz ograniczenia nawracania i obrzezania mężczyzn) podwoiły się od 2007 r., a średni wskaźnik oceniający prześladowania ze strony rządu w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (takie jak ściganie muzułman Ahmadi lub innych mniejszościowych sekt islamu) wzrosła o 72%.

W USA skłaniają się ku religii obywatelskiej

W Ameryce debaty na temat tego, gdzie postawić granicę między religią a rządem, trwały od czasów, gdy William Penn ustanowił Filadelfię jako schronienie przed prześladowaniami religijnymi, zwłaszcza w Europie. (Nie przypadkiem pojawienie się ruchu Drugiego Adwentu i Prawdy miało swoje początki w Pensylwanii). Stany Zjednoczone od dawna znane są z tego, co socjologowie nazywają „religią obywatelską" – wspólnej, niesekciarskiej wiary skoncentrowanej na patriotyzmie, dokumentach założycielskich narodu i Bogu.

Obecnie jednak w Stanach Zjednoczonych coraz rzadziej zalicza się Boga do tej grupy, ponieważ liczba tak zwanych „nones" [bezwyznaniowi - przyp. tłum.] – ateistów, agnostyków i tych, którzy określają siebie jako „nic konkretnie" – wzrosła do jednej trzeciej populacji Stanów Zjednoczonych (badanie Uniwersytetu Harvarda z 2020 r.). Nie wiadomo, co może się stać, gdy osoby sklasyfikowane jako „nones" przenikną szeregi Kongresu, gdzie nadal 88 procent posłów identyfikuje się jako chrześcijanie (sondaż Kongresu z 2019 roku).

cd. na str. 21

William Penn, krzyż i korona

Wzięcie krzyża to zupełna rezygnacja ze swojej duszy (…). Droga jest rzeczywiście bardzo wąska, a brama bardzo ciasna (…). Ci, którzy nie mogą nieść swojego krzyża, nie mogą nigdy otrzymać korony — William Penn, podsumowanie artykułu z „Beauties of the Truth", luty 2000.

Świeżo wydrukowana „bluźniercza książka" zatytułowana *The Sandy Foundation Shaken* [*Fundament na piasku wstrząśnięty*] trafiła do rąk biskupa Rzymu. Był to bezpośredni atak na trójcę, stwierdzający, że „Ojciec, Syn i duch nie są jedną Wieczną Substancją, a jeśli Bóg jest w trzech oddzielnych istotach, to musi wynikać z tego, że jest trzech różnych bogów (…) [z powodu czego] każdy człowiek obdarzony rozsądkiem może wnioskować, że byłyby tutaj trzy różne nieskończoności". Krótko mówiąc, trójca była „pogańską filozofią".

W krótkim czasie autor, młody William Penn w wieku 23 lat, znalazł się w „ścisłym zamknięciu" w Wieży Londyńskiej (Tower of London, 16 grudnia 1667 r.). Z jego pokoju w Domu królowej (Queen's house) doskonale widać było surową bryłę prywatnego bloku egzekucyjnego, znajdującego się kilka kroków od jego drzwi.

William Penn w dużej mierze odziedziczył swój charakter po matce, Margaret Jasper Vandershuren Penn. Margaret była życzliwą i rozsądną córką holenderskiego kupca z Rotterdamu. Jej mąż, sir William Penn, niegdyś służył jako admirał brytyjskiej marynarki wojennej w serii brytyjsko-holenderskich wojen o kontrolę nad światowym handlem. W wyniku niepowodzeń sir William został pozbawiony stopnia, okryty hańbą i podupadł na zdrowiu.

Admirał Penn długo znosił skandal związany z religijną gorliwością swojego syna i imiennika. W wieku szesnastu lat młody William działał zgodnie z nauczaniem kwakra Thomasa Loe i został wydalony z prestiżowego kolegium Christ Church („Kościół Chrystusa" – przyp. tłum.) na Uniwersytecie Oksfordzkim za publiczną krytykę Kościoła Anglii (rok 1663).

Admirał chłostał, bił i wyrzucił syna z domu. Jako człowiek myślący taktycznie, wysłał młodego Williama do Paryża, będącego wtedy moralnym rynsztokiem, aby dowiedział się czegoś o prawdziwym świecie. Jego agenci w Paryżu pilnowali wiarołomnego syna i wysyłali raporty do Londynu.

Nasza spuścizna po hugenotach

Wyślizgując się swoim obserwatorom, Penn opuścił Paryż, aby studiować religię w protestanckiej akademii w Saumur, wówczas kwitnącym centrum nauczania hugenotów. W Saumur Penn mieszkał i studiował u wybitnego teologa i dyrektora Moise Amyrauta. Amyraut bez powodzenia usiłował znaleźć zadowalającą interpretację, która pozwoliłaby pogodzić kalwinistyczną teorię o wyborze z arminiańską doktryną o wolnej łasce i powszechnym zbawieniu. W pewien sposób obie zawierają ziarno prawdy. Zharmonizowanie tych pism miało jednak nastąpić dopiero za 200 lat.

Mamy wielki dług wobec hugenotów. Atmosfera w Saumur była przepełniona dyskusją o proroctwie Daniela i księdze Objawienia, których interpretacje znamy dzisiaj. Wyjaśnienie przez hugenotów 1260 dni z proroctwa Daniela przewidziało rewolucję francuską z ponad stuletnim wyprzedzeniem. Hugenocki uczony Pierre Jurieu (1637-1713), wówczas sam jako młody człowiek, napisał w 1686 r., że szczególny sąd Boży spadnie na Francję – dziesiątą część miasta (Obj. 11:13) – w dekadzie 1780-90, a na pewno do roku 1796. Te spostrzeżenia zostały udoskonalone przez późniejszych badaczy, takich jak Lauchan Taylor, Joseph Priestley czy John Lathrop (1731-1820), który był wykształconym w Yale badaczem teologii. Lathrop zapoczątkował zainteresowanie chronologią biblijną, które William Miller (1782-1849) podsycił jeszcze bardziej podczas swojej służby.

Hugenoci uznali siedem zborów z księgi Objawienia za kolejne okresy historyczne. Wciąż można było zobaczyć zniszczenia i blizny po wojnach religijnych w Europie. Zmieniła się jednak umiejętność rządzenia krajem. Nie mordowano już heretyków. Hugenoci wierzyli, że Kościół właśnie wszedł na szóstą scenę, czyli filadelfijską.

Odnalezienie młodego Williama zajęło agentom sir Williama prawie 3 miesiące. Wysłali informację, że nie ma się o co martwić, William ma „bardzo dobry charakter" i „obraca się w najlepszego rodzaju towarzystwie, które zabiega o najlepsze rzeczy". Na pewno niewiele złego mogło wyniknąć z tych studiów.

Poświęcenie się Panu

Nagła śmierć Amyrauta załamała młodego Williama, który wrócił do Anglii pod koniec 1664 r. Zajął się studiami prawniczymi. Jednak jego myśli i współczucie w sercu pozostawały przy tych, którzy byli „w przymierzu" z Bogiem. Powoli odkrywał nasz przywilej uczestnictwa „w przymierzu przy ofierze" (Ps. 50:5).

Kiedy ręka Bożej opatrzności spoczywa na jednym z Jego sług, ironia nie jest rzadkością. W 1665 roku sir William ponownie oddelegował swojego syna – do Irlandii, gdzie młody William zasmakował działań wojennych i przelewu krwi. Podekscytowany i omamiony przekonaniem, że za pomocą broni zdobywa się sławę i fortunę, młody człowiek niezwłocznie zamówił półportret. Dzieło to przedstawia szykownego młodzieńca, z ciemnymi włosami do ramion, odzianego w czarną zbroję i z chustą pod szyją. Tylko wyrazista życzliwość w jego oczach zaprzecza przesłaniu portretu. W późniejszym okresie swojego życia Penn zasłynął z tego, że złożył broń, gdy spotkał się z bandą uzbrojonych rdzennych Amerykanów. Obraz młodego Williama Penna w pełnym rynsztunku bojowym pozostaje jedynym pewnym portretem tego Ambasadora Chrześcijańskiego Pokoju i Braterskiej Miłości. W 1667 roku sir William wysłał syna do Cork w Irlandii, aby uporządkował czynsze i dzierżawy rodzinnych posiadłości. Penn po raz kolejny uczestniczył w wędrownym kazaniu Thomasa Loe: „Nieście krzyż i bądźcie wierni Bogu, a wtedy da On wam wieczną koronę chwały, która nie będzie mogła zostać od was odjęta. Nie ma innej drogi, która mogłaby się poszczęścić niż ta, którą dawno kroczyli święci mężowie".

Poświęcenie Penna

William Penn był odpowiednim człowiekiem we właściwym czasie, aby przeprowadzić dzieło Pana jako szósty posłaniec do Kościoła. Dokładnie pięć proroczych miesięcy po rozpoczęciu reformacji (150 lat, Obj. 9:10) młody Penn po raz pierwszy został aresztowany (3 listopada 1667 r.). Jego przestępstwem było uczestnictwo w „heretyckim" niedzielnym zgromadzeniu kwakrów. Protest Penna, który stał się ideą przewodnią jego życia, miał na celu „otwarcie drzwi" (Obj. 3:8) wolności religijnej i rozdział kościoła od państwa. Żadne państwo europejskie, katolickie czy protestanckie, nie tolerowało takiej wolności. Penn był posłańcem od Pana, który miał zmienić świat.

Sir William wyrzucił syna z domu. Nie dziwi więc, że długie traktaty teologiczne pisane przez młodego Williama do ojca pozostały bez echa. Następnie Penn napisał traktat *The Sandy Foundation Shaken*. Z jego powodu znalazł się w Wieży Londyńskiej.

Krzyż i korona

Penn nie marnował czasu w więzieniu. Napisał *Bez krzyża, bez korony – rozprawa o naturze i dyscyplinie świętego krzyża Chrystusowego, o tym, że zaparcie się siebie i codzienne dźwiganie krzyża Chrystusowego jest drogą do odpocznienia i Królestwa Bożego*. Po 300 latach i 53 wydaniach opracowanie to jest tak samo poruszającym wezwaniem do poświęconego życia. Szeroka dystrybucja wydań w językach francuskim, niemieckim i holenderskim przyczyniła się do utrwalenia obrazu krzyża i korony w sercach chrześcijan: „Krzyż Chrystusa jest Chrystusową drogą do Korony Chrystusa. To jest ścieżka, którą Bóg w swojej odwiecznej dobroci poprowadził moje nogi w kwiecie mojej młodości, kiedy miałem około 22 lata. Wziął mnie za rękę i wyprowadził z rozkoszy, próżności i nadziei świata (…) [aby walczyć] przeciwko światu, ciału i diabłu".

„Naprzód! Idźmy za Nim, najwytrwalszym, najbardziej zwycięskim Wodzem naszego zbawienia, przy którym wszyscy wielcy Aleksandrowie i potężni Cezarowie tego świata znaczą mniej, niż w ich oczach znaczył najbiedniejszy żołnierz w ich obozie. (…) Chrystus zrezygnował z posiadanej godności, aby zbawić ludzkość, a oni doprowadzali poddanych do ruiny, aby pomnożyć własne korzyści. Budowali swoje imperia przez rabunek i krew, podczas gdy On robił to przez cierpienie i przekonywanie. Po wszystkich zwycięstwach wielkich władców następowały nędza i niewola, a Jego zwycięstwo przyniosło większą wolność i szczęście pokonanym. We wszystkim, co robili, szukali własnej przyjemności, zaś Chrystus we wszystkim, co robił, starał się przypodobać swojemu Ojcu, który jest Królem Królów i Panem Panów. Jest to najdoskonalszy wzór samozaparcia, który musimy naśladować, jeśli chcemy kiedykolwiek dojść do chwały".

Nauczanie Kościoła przez ponad tysiąc lat skupiało się na inspirujących obietnicach nieba, jednocześnie marginalizując doświadczenia życia chrześcijańskiego. Augustyn (354-430) napisał, że wspomnienie o nich „rozwiewa się jak chmury". Penn był wręcz przeciwnego zadania. Według niego te doświadczenia życiowe nabyte w niesprzyjających warunkach miały być dla Kościoła wieczną korzyścią. Cierpienia dla Chrystusa i łaski ducha rozwinięte podczas cierpienia miały kształtować **Kościół** jako świętą świątynię Bożą. Powoli zaczynał rozumieć udział Kościoła w ofierze za grzech.

Podczas pobytu w więzieniu Penn ponownie otrzymał druzgocący cios – zmarł Thomas Loe.

„Święty eksperyment"

Po zwolnieniu z Wieży Londyńskiej (lipiec 1669) Penn podróżował po Wyspach Brytyjskich i służył w zgromadzeniach kwakrów. Zdrowie jego ojca pogarszało się coraz bardziej, a kiedy zbliżyło się widmo śmierci, sir William pojednał się ze swoim synem. Sir William zmarł 16 września 1670 r., pozostawiając Pennowi kontrolę nad rodzinną fortuną – ogromnym długiem zaciągniętym przez Anglię. Penn rozpoczął służbę w pełnym wymiarze czasu, odbywając dwie podróże misyjne do Holandii i Niemiec. Gdyby jego misja zakończyła się w tamtym momencie, zapamiętalibyśmy jego życie ze względu na kierowanie uwagi naszych umysłów i serc na krzyż i koronę. Słyszelibyśmy echo kwakierskiego motywu bycia „prostym i szczerym wobec wszystkich".

Do tamtej chwili w jego pismach nie znajdziemy żadnej wskazówki, że myślał o „świętym eksperymencie", czyli o założeniu w Nowym Świecie kolonii, która miałaby być zapłatą korony [państwa brytyjskiego – przyp. tłum.], regulującą dług wobec rodziny Pennów. Po wielu trudach udało się to osiągnąć.

Większość obywateli Stanów Zjednoczonych kojarzy Penna jako wielkiego założyciela kolonii, człowieka pokoju. Filadelfię ustanowił głównym miastem „Pensylwanii", nazwanej tak przez rząd brytyjski na cześć sir Williama. Ten „święty eksperyment" był chrześcijańską próbą zerwania z europejskim porządkiem i ustanowienia demokracji przedstawicielskiej zaangażowanej w wolność, prawa obywatelskie, wolność religijną i życie na przyzwoitym poziomie pod rządami pokoju. Penn jest jedynym założycielem kolonii, którego traktat pokojowy z rdzennymi amerykańskimi Indianami był honorowany przez trzy pokolenia, kiedy Penn, jego syn i wnuk zarządzali kolonią.

Nielubiący chrześcijan Wolter okrzyknął Penna największym prawodawcą od czasów Mojżesza. W mniej niż 100 lat Pensylwania stała się kolebką dalszych niedoskonałych wysiłków „niewielkiej mocy" (Obj. 3:8). Filadelfia miała być centralnym punktem walki o wolność, ważnym dla ludzi na całym świecie. W zbudowanej przez Penna sali obrad delegacja kolonialna spotkała się, by ogłosić niepodległość (4 lipca 1776 r.). Później spotkano się tam ponownie, aby sformułować Konstytucję (rok 1787). Nie wydaje się też przypadkiem, że służba pastora Russella na rzecz Kościoła okresu Laodycei rozpoczęła się w Allegheny – w Pensylwanii!

— Richard Doctor —

cd. ze str. 18

W populacji amerykańskiej ponad sześciu na dziesięciu dorosłych (63%) twierdzi, że kościoły i inne domy modlitwy powinny trzymać się z dala od polityki, podczas gdy jeszcze wyższy odsetek (76%) twierdzi, że te domy modlitwy nie powinny popierać kandydatów na polityków podczas wyborów. Jednak ponad jedna trzecia Amerykanów (36%) twierdzi, że kościoły i inne domy modlitwy powinny wyrażać swoje poglądy w sprawach społecznych i politycznych. (Poprawka Johnsona, uchwalona w 1954 roku, zakazuje instytucjom zwolnionym z podatku, takim jak kościoły, angażowania się w kampanie polityczne w imieniu jakiegokolwiek kandydata.).

Socjologowie twierdzą, że kiedy udział w zorganizowanej religii spadł poniżej 50% po raz pierwszy od ośmiu dekad badań Gallupa, polityka stała się teraz quasi-religią. Od wielbicieli „Make America Great Again" (MAGA) na prawicy do wojowników sprawiedliwości społecznej na „obudzonej lewicy", aktywność polityczna często łączy się z kultem religijnym (sondaż z 2020 r.). Wielu religijnych Amerykanów jest skłonna wybierać swoją kongregację w oparciu o przynależność partyjną – do tego stopnia, że wybór kandydata na prezydenta może skłonić kogoś do zmiany kościoła.

cd. na str. 28

Zobowiązania Laodycei

Obyś był zimny albo gorący! — Obj. 3:15.

List do Laodycei ukazuje okres zamykający Wiek Ewangelii (Obj. 3:14-22). Nasz Pan daje kilka zaleceń dla naszego okresu historii chrześcijaństwa. Niech każdy z nas wyciągnie z tego lekcje dla samego siebie, nim spróbuje zastosować je do kogokolwiek innego.

Werset 14: „A do anioła [Posłaniec skierowany do ostatniego okresu kościoła był aktywny na jego początku i przekazał poselstwo laodycejskie. Pastor C.T. Russell rozpoczął pracę w latach siedemdziesiątych XIX wieku, na całym świecie nauczał o okupie i restytucji, zauważył zdegradowany stan Babilonu i wezwał chrześcijan do wyjścia.] zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego".

„Amen" znaczy: „Niech tak się stanie". Czy w naszych czasach istnieją innego rodzaju „świadkowie"? Czy są nimi tacy, co zaprzeczają, że Jezus miał początek, pomimo tego, że Jezus jest pierwszym ze stworzeń Bożych i tym, który współpracował z Bogiem, aby stworzyć wszystko i wszystkich (Jan 1:2-3)?

Wersety 15-16: „Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich".

Najchętniej pijemy chłodną wodę lub gorącą herbatę, ale nie letnią. Cóż jest bardziej orzeźwiającego niż zimny napój w upalny dzień? Wiele gorących herbat ma właściwości lecznicze. Powinniśmy być zarówno orzeźwiający, jak i uzdrawiający. Jeżeli będziemy wierni, to w tysiącletnim królestwie Chrystusa będziemy dostarczać światu „wodę życia" i dostarczać „liście drzewa [krzyża Chrystusa] (...) do uzdrawiania narodów" (Obj. 22:1-2). Jeżeli jednak teraz nie uda nam się zachęcić i orzeźwić innych, nie zrobimy co w naszej mocy, aby pocieszyć wszystkich, którzy się smucą (Iz. 61:2), to inni zajmą nasze miejsce i to zrobią.

Potrzeba zmiany samego siebie

Wersety 17-19: „Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, *aby* nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał. Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się".

Żyjemy w czasach największego bogactwa finansowego w historii, które jednak pozostaje jedynie w luźnym związku ze szczęściem i zadowoleniem. Dobrze jest zarabiać więcej, niż się potrzebuje, aby mieć czym podzielić się z biedniejszymi (5 Mojż. 15:7-11, 24:14-15, Gal. 2:10). Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że kiedy mamy wystarczająco dużo, wówczas zapomnimy o tym, że jesteśmy niedoskonali – zlepkiem dobrych i złych skłonności (co wyznał również apostoł Paweł w Liście do Rzymian 7:15-23).

Upadła natura może również w inny sposób myśleć, że niczego nie potrzebujemy. Może myślę sobie: „Widzisz te wszystkie przekłady Biblii, które mam na półce, konkordancje, leksykony, tomy „Wykładów Pisma Świętego"? Przedruki i inne rzeczy? Do tej pory są jak nowe. Czego więcej mi potrzeba? Na cóż się zdadzą Biblie i wszelkie pomoce do nich, jeśli będą leżały na półce? Doceniajmy dobrze używaną Biblię. Jej Pisma musimy oprócz tego zastosować jeszcze w praktyce.

Istnieją różnice w wiedzy intelektualnej. To, że Jezus Chrystus dał siebie samego na okup za wszystkich, jest podstawą wiary chrześcijańskiej. To, że Jezus Chrystus „zakosztował śmierci za *każdego*" oznacza, że wszyscy na tym skorzystają – „aby o tym *świadczono* we właściwym czasie" (1 Tym. 2:5-6, Hebr. 2:9). Ta dobra nowina powinna znajdować się w centrum naszego poselstwa do całego świata.

Jeśli dojdziemy do wniosku, że Druga *Parousia* Chrystusa już się rozpoczęła (w jej początkowej fazie, przed zmartwychwstaniem świata), to jesteśmy wezwani do wyjścia z Babilonu. Musimy działać zgodnie z tym, w co wierzymy.

Co jest mniej istotne, niektórzy na podstawie Pisma Świętego wnioskują, że restytucja/przywrócenie rozpocznie się wraz z powrotem Chrystusa, podczas gdy inni wyciągają z Pisma Świętego wniosek, że restytucja nastąpi po skompletowaniu wiernego Kościoła. Jeszcze inni stwierdzają na podstawie Pisma Świętego, że jeśli możemy znajdować się w czasie końca, chociaż koniec jeszcze nie nadszedł,

to możemy też znajdować się w Czasach Restytucji, chociaż Restytucja jeszcze nie nadeszła.

Niezależnie, jakie jest moje stanowisko, czy gdybym miał je zmienić, zmieniłoby to również mój sposób postępowania? Ważna jest myśl, aby pocieszać ludzi nadzieją Restytucji i abyśmy „się nie wdawali w spory o słowa" (2 Tym. 2:14).

Bóg dał Zakon przez Mojżesza, aby pokazać cielesnemu Izraelowi jego grzeszność, a tym samym potrzebę Odkupiciela. Czy nasze studiowanie Pisma Świętego uświadamia nam, jak wiele brakuje nam do wzorca doskonałości?

Złoto rafinowane ogniem przypomina nam, że boska natura musi być rozwijana przez „ogniste" doświadczenia (1 Piotra 4:12-16). Jahwe „jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników. Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścił synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro" (Mal. 3:2-4). Kiedy ruda złota w tyglu była rafinowana przez ogień, zanieczyszczenia wypalały się i były usuwane, aż rafinator mógł zobaczyć swój własny obraz odbity w złocie. Tak samo jest z każdym z nas.

Białe szaty sugerują czystość, którą można uzyskać tylko dzięki szacie Chrystusowej sprawiedliwości. Anioł Jahwe powiedział: „Zdejmijcie z niego brudną szatę! (...) Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne" (Zach. 3:4).

Musimy mieć oczy szeroko otwarte: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych" (Mat. 24:24). Dzisiaj istnieją wymyślone lub przesadzone historie o świętych (w tej czy innej denominacji), o organizacjach, które twierdzą, że musisz do nich dołączyć, aby zostać zbawionym, o takich, którzy mówią dziwnymi językami (czy to obcymi, czy bełkotliwymi), albo o takich, którzy przedstawiają boskich uzdrowicieli (zwłaszcza za pieniądze).

Uważaj na nich. Jeśli na podstawie Pisma Świętego zakwestionujesz część wyznania wiary, niektórzy mówią, że twoja wiara zawodzi (więc przydarzą ci się złe rzeczy). Takich należy się wystrzegać. Ale: „Chodźcie, rozsądźmy – mówi Jahwe" (Izaj. 1:18). Ważny jest chrześcijański charakter. Trzeba przyłączyć się do Chrystusa, aby zostać zbawionym.

Pastor Russell o różnicach

Następująca sugestia pastora C.T. Russella dotycząca duchowych potrzeb Kościoła może być tą najtrudniejszą: „Często i regularnie powinny odbywać się zebrania, na których każdy miałby w miarę pełną sposobność przedstawienia swojego, jego zdaniem odmiennego, spojrzenia na prawdę, w porównaniu z tym, co zostało być może ogólnie przyjęte i uznane przez zgromadzenie [ekklesia]".

Najpierw radzi: „Badając zaś Boskie objawienie, zgromadzenie powinno zawsze, na początku czy na końcu, robić różnicę pomiędzy podstawowymi zasadami nauki Chrystusowej (której nikt nie może zmienić lub godzić się na jej kwestionowanie) a omawianiem głębokich nauk, które jednak pozostawać muszą w zupełnej zgodzie z podstawowymi zasadami" (Tom 6, strony 314-319).

Następnie wyjaśnia, dlaczego: „Nie stwarzając takich możliwości, możemy napotkać na dwa niebezpieczeństwa. Pierwszym niebezpieczeństwem jest popadnięcie w stan, który, jak widzimy, panuje w nominalnych kościołach chrześcijańskich. Niemożliwością jest znalezienie dostępu do ich uszu za pomocą normalnych zebrań kościelnych, każdy bowiem sposób dotarcia do nich jest starannie strzeżony. Drugie niebezpieczeństwo polega na tym, że jeśli ktoś posiada teorię, która jego zdaniem jest prawdziwa – bez względu na to, jak bardzo może ona być fałszywa i nieracjonalna – to nie będąc godziwie wysłuchanym, nigdy nie czułby się zadowolony, lecz ustawicznie narzucałby się z danym przedmiotem". [Około 1963 r. autor tego artykułu zapytał siostrzeńca pastora C.T. Russella, Josepha Russella Landa (Atascadero, CA), jak pastor Russell radził sobie, gdy w zborze występowała różnica zdań. Odpowiedział: „Cóż, są tacy na Wschodzie, którzy znali mojego wujka lepiej niż ja, ale powiem ci, co pamiętam. Pozwalał jednemu zabrać głos przy pomocy swoich wersetów, a potem drugiemu przy pomocy swoich wersetów. Mógłby pozwolić pierwszemu powiedzieć więcej, używając większej liczby wersetów, a potem drugiemu powiedzieć więcej, używając większej liczby wersetów. Następnie ucinał to i podsumowywał. Nie pozwalał na to, żeby to trwało i trwało"].

„Stoję u drzwi"

Werset 20: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną".

Do pierwszego, czwartego i szóstego okresu Kościoła Jezus mówi: „Przyjdę" lub „Przyjdę rychło" (Obj. 2:5, 25, 3:11). Do ostatniego etapu kościoła mówi jednak: „Stoję u drzwi i kołaczę", czyli jestem tutaj. Teraz mamy słuchać jego głosu, jak zachęcają do tego wersety Obj. 10:11 („Musisz znowu prorokować o wielu ludach") i 18:4 („Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów"). Jest to sprawa indywidualna.

Werset 21: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie".

Po pierwsze, musimy pokonać świat, ciało i szatana. „Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze" (2 Tym. 2:11-12). Lub krótko mówiąc: bez krzyża, nie ma korony.

Niektóre rzeczy, które trzeba przezwyciężyć, zostały zasugerowane w Księdze Objawienia 20:4-6. „ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie [czy my świadczymy? i komu?], i głosili Słowo Boże (...) nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją (...) nad nimi druga śmierć nie ma mocy (...) oni (...) panować z nim będą przez tysiąc lat".

Werset 22: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów".

Któż może słuchać tego, co mówi duch, oprócz tego, kto ma ducha świętego? (1 Kor. 2:10-12). Przesłanie jest kierowane do nas.

Siedem duchów Bożych, spoczywających przed tronem Bożym, pojawiło się przed pierwszym przyjściem Jezusa. Taki był Boży plan. Ofiara Chrystusa pozwala jednak, aby siedem duchów Bożych (duch święty na przestrzeni siedmiu etapów) zostało „zesłanych na całą ziemię" (Obj. 4:5, 5:6). Duch Święty jest posyłany do każdego z siedmiu etapów rozwoju Kościoła w Wieku Ewangelii, aby rozwinąć kapłaństwo na nadchodzący wiek. Naszym udziałem jest żyć w ostatnim etapie. „Słuchajmy".

— James Parkinson —

Siedem okresów

Zarys ogólny

Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej dłoni mojej, i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu zborów, a siedem świeczników, to siedem zborów — Obj. 1:20.

W naszej społeczności panuje pogląd, że siedem zborów z pierwszych trzech rozdziałów Księgi Objawienia ma prorocze znaczenie jako siedem kolejnych okresów Wieku Ewangelii. Nie znaczy to, że jest to jedyna interpretacja. W każdym z tych miast rzeczywiście istniały zgromadzenia, do których Jan miał napisać poselstwa dane przez Jezusa, a przekazane przez anioła. „To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei" (Obj. 1:11).

Wydaje się to oznaczać, że społeczność chrześcijańska w każdym z tych miejsc otrzymała egzemplarz tej księgi. Zagwarantowało to, że każde zgromadzenie otrzymało rady, które Jezus przeznaczył specjalnie dla nich. Z pewnością każda z tych grup ze szczególnym zainteresowaniem przyjrzała się poselstwu skierowanemu konkretnie do ich społeczności. Tak więc w czasach Jana chrześcijanie odnosili bezpośrednią korzyść z lektury rad Jezusa, które były przygotowane specjalnie dla nich.

To dostarczenie księgi do co najmniej siedmiu zborów miało również podkreślić autentyczność treści i fakt, że została ona napisana przez apostoła. Ujmująca symbolika księgi zyskała w ten sposób powszechny szacunek i szerokie rozpowszechnienie, żeby Kościół w późniejszych czasach otrzymał księgę o historycznie uzasadnionym przekazie. Dla tego rodzaju księgi było to szczególnie ważne.

Siedmiu aniołów

Społeczność chrześcijańska w każdym miejscu była prawdopodobnie na tyle duża, że w tym samym mieście odbywały się różne zgromadzenia, w których panowało poczucie wspólnej społeczności i jedności. Wydaje się, że w tamtych wczesnych czasach było zwyczajem, że każdy zbór uznawał jednego przywódcę spośród siebie za duszpasterza, który miał ogólną troskę o braterstwo w swojej okolicy. Na przykład, Jakub, brat Judy, najwyraźniej pełnił tę funkcję w Jerozolimie, sądząc po wzmiankach w Nowym Testamencie. (Dzieje Ap. 12:17, 15:3, 21:18; Gal. 1:19, 2:12, 1 Kor. 15:7; Judy 1:1)

Słowa rozpoczynające poselstwo do każdego z siedmiu zborów są podobne. Świadczy o tym przykład pierwszego kościoła: „Do anioła zboru w Efezie napisz".

Jak Jan zastosował się do tego polecenia? Wysłał wiadomość do „anioła", czyli przywódcy każdej wspólnoty. Odwoływanie się do duchowych przywódców jako „aniołów", czyli posłańców używanych przez Boga do pomocy innym, ma swoje przykłady zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. „Bo wargi kapłańskie umiejętności strzedz mają, a pytać się będą na zakon z ust jego; Aniołem zaiste jest Pana zastępów" (Mal. 2:7). Słowo „posłaniec" pochodzi tu od hebrajskiego *malak* (H4397), tłumaczonego jako „anioł" ponad 90 razy („ambasador" – cztery razy). W Nowym Testamencie, 1 Kor. 11:10: „A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów", najwyraźniej odnosi się do znaku szacunku dla przywódców (raczej niż dla aniołów stróżów).

Siedem okresów Kościoła

Następnie, biorąc pod uwagę, że siedem zborów reprezentuje siedem okresów Kościoła Wieku Ewangelii, „anioł", czyli posłaniec, w każdym przypadku wskazuje na to, że w każdym okresie Jezus używał kogoś, przez kogo zapewniał kierownictwo dla Kościoła, które było odpowiednie do doświadczeń tego czasu.

W dwunastym rozdziale Księgi Objawienia, wierna, lecz prześladowana niewiasta, Kościół jako instytucja, ma koronę z 12 gwiazd. Reprezentują one 12 apostołów, 12 osób. W Obj. 1:16, gdzie Jezus „miał w prawej ręce siedem gwiazd", one również wydają się reprezentować osoby prowadzone przez Jezusa, które miały pomagać Kościołowi w krytycznych momentach jego historii.

W poprzednich artykułach znajdują się konkretne sugestie dotyczące identyfikacji posłańca dla każdego z siedmiu okresów rozwoju Kościoła. Oczywiście, istnieje tu pewna interpretacja. Autor tego artykułu zgadza się z dokonanymi wyborami. Jednak bracia czasami różnią się w swoich wyborach (jest to również widoczne wśród redaktorów tego czasopisma).

Na przykład, Apostoł Paweł jest często uważany za posłańca pierwszego okresu, z powodu jego szerokiego wpływu na zakładanie i doradzanie tak wielu zborom oraz napisanie 14 ksiąg Nowego Testamentu, którymi są jego listy. Kościół został założony w dniu Pięćdziesiątnicy przez apostołów zgromadzonych w Jerozolimie, zanim Paweł został nawrócony. W kolejnych latach Paweł miał jednak wielki wpływ na kształtowanie kościoła, gdy ten został odstawiony od Zakonu i rozpowszechnił się wśród pogan. Mimo to, niektórzy bracia uważają apostoła Piotra za kandydata na posłańca tego okresu, ponieważ był on tam na początku – i ponieważ Jezus dał Piotrowi przywilej użycia „kluczy" do otwarcia wysokiego powołania Żydom przez swoją przewodnią mowę w dniu Pięćdziesiątnicy, a poganom przez wizytę u Korneliusza (Mat. 16:18-19).

To, jak ktoś wyodrębnia przedziały czasowe siedmiu okresów, wpływa również na jego opinię o tym, kim może być posłaniec danego zboru. Piszący te słowa zgadza się z podziałami zastosowanymi w powyższych artykułach. Jednak bracia, włączając w to naszych redaktorów, różnią się w sposobie dzielenia okresów. W 1882 roku br. W. I. Mann napisał serię artykułów o siedmiu zborach, która zaczyna się od R336. Wiąże on okres szósty, Filadelfię, z reformacją. Idąc tym tropem, należałoby zapewne uznać Marcina Lutra za posłańca okresu szóstego. Wielu braci uważa jednak za bardziej prawdopodobne, że reformacja łączy się z Sardes, okresem piątym, a Filadelfia z okresem ekspansji protestanckiej, która nastąpiła po pierwszych 150 latach reformacji. (Porównaj Obj. 9:5,10, gdzie okres piątej trąby trwa 150 lat).

W tym przypadku Marcina Lutra łączylibyśmy z okresem piątym, Sardes. Poprzednik Lutra, Jan Wiklif, byłby „gwiazdą poranną" z drugiej części okresu czwartego, a innego posłańca szukalibyśmy w okresie szóstym, Filadelfii – tak jak to czynią artykuły o tych okresach.

Następna propozycja dotyczy okresu czwartego, Tiatyry. Można by przyjąć, że ten okres, w którym Izebel (papiestwo) jest wyraźnie wspomniana, rozpoczął się około roku 539 n.e., daty rozpoczynającej 1260 lat supremacji papieskiej. W tym wypadku można szukać takiego posłańca do Tiatyry, którego służba przypada na ten czas. Zauważmy przypis pierwszy, w artykule o Tiatyrze, dotyczący tej możliwości.

Przedziały czasowe

Przez chwilę zastanówmy się jednak nad konsekwencjami, jakie płyną z takiego ujęcia okresów, jak to zostało przedstawione w artykułach tego numeru. W tym przypadku daty wyznaczające początek każdego okresu to: 33, 73, 325, 1157, 1517, 1667,1874. Daty te mają swoje uzasadnienie. Pierwsza z nich jest oczywista. To był rok, gdy Kościół wziął swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy.

Druga data wyznacza 40 lat na osądzenie systemu żydowskiego, co wydaje się być celem sądu pierwszej trąby (Obj. 8:7). Rok 73 przyniósł koniec żydowskiego oporu wobec Rzymian, gdy upadła Masada, kończąc siedem lat żydowskiej rewolty, od 66 do 73. Czterdzieści lat pojawia się również w potopie z dni Noego, gdzie padało przez 40 dni. Jeżeli wstęp do arki, Chrystusa, jest możliwy od 33 roku (1 Piotra 3:21), wówczas następne 40 dni, reprezentujące 40 lat sądu, zabiera nas do roku 73.

Rok 325 jest znany jako data pierwszego soboru nicejskiego. „Historycy kościoła uważają, że wczesne chrześcijaństwo (...) kończy się wraz z pierwszym soborem nicejskim (325 r.)" (Wikipedia, cytat z Philip Schaff – *Historia Kościoła Chrześcijańskiego*, 1998). W tym przypadku, jeśli okres smyrneński trwał od 73 do 325 roku, to obejmował 252 lata. Jest to interesująca liczba, ponieważ stanowi jedną dziesiątą bardziej znanego okresu 2520 lat, który prowadzi do zniszczenia posągu w 1914 roku. Odpowiadający tej liczbie sąd drugiej trąby dotyczy upadku pogańskiego Rzymu (Obj. 8:8), co jest wczesną zapowiedzią upadku całego posągu po 10×252 latach.

W okresie Pergamonu nominalny kościół zyskał władzę, oddając kościół do duchowej „niewoli babilońskiej". Jeśli to zaprowadzi nas do serca ciemnych wieków, do roku 1157, to okres Pergamonu będzie trwał 832 lata. Jest to dokładnie taka sama liczba, jak ta wyrażona w Księdze Jeremiasza 52:29, gdy cielesny Izrael dostał się do niewoli babilońskiej po pojmaniu Sedekiasza.

Okres Tiatyry, od 1157 do 1517 roku, wynosiłby 360 lat, co jest okresem często wymienianym w proroctwach. Oto komentarze br. Franka Shallieu, na temat Obj. 2:21 i okresu Tiatyry. „I dałem jej czas, aby pokutowała (...), ale nie pokutowała". „Słowo przetłumaczone jako „czas", z greckiego *chronos*, oznacza istotnie „czas". Symboliczny rok używany w proroctwach to (...) 360 lat" (*The Keys of Revelation*, str. 63).

Sardes, od 1517 do 1667 roku, to 150 lat, co odpowiada „pięciu miesiącom" trąby piątej w Obj. 9:5,10.

Filadelfia, od 1667 do 1874 roku, to 207 lat, nieparzysta liczba lat, podzielna w następujący sposób – 3×23×3. Trzy to liczba odkupienia. Okres ten obejmował czas od piątego okresu, ugruntowanego na okupie (usprawiedliwienie przez wiarę), do siódmego okresu, również ugruntowanego na okupie (i jego pełnym znaczeniu, odnowieniu wszystkich rzeczy). Podczas okresu filadelfijskiego, przygotowania do przyjścia Chrystusa przez ruch adwentystyczny opierały się na proroctwie o 2300 latach [207 to również liczba lat, przez które istniało północne dziesięcioplemienne królestwo, od panowania Jeroboama do panowania Ozeasza].

Kolejne okresy rozwoju

To, że siedem zborów z Objawienia ma prorocze znaczenie dla siedmiu kolejnych okresów rozwoju kościoła, jest potwierdzone na różne sposoby. Oto krótkie i proste spojrzenie. Problemem Efezu była utrata ich pierwszej miłości. Blask tej pierwszej gorliwości i miłości do Chrystusa znajduje dobre odzwierciedlenie w relacjach zawartych w Księdze Dziejów Apostolskich. Tak więc to przesłanie dobrze łączy się z wczesnym Kościołem.

Poselstwo do Smyrny mówi, aby być wiernym „aż do śmierci" (Obj. 2:10). W tym okresie diabeł, za pośrednictwem pogańskiego Rzymu, „wtrącał" niektórych z was do więzienia śmierci przez różne prześladowania. Najcięższe z tych prześladowań miało trwać przez „dziesięć dni" – od 303 do 313 roku.

Wierny „Antypas" z Pergamonu został pochwalony za swoją postawę wierności. To imię tłumaczy się jako „przeciw ojcu", co ewidentnie wskazuje na sprzeciw wobec uznania jednej osoby (np. papieża) za duchowego ojca wszystkich. W tym okresie doktryna nikolaitów, panowania, rozszerzyła się wraz z rozwojem nominalnego kościoła – a następnie w okresie czwartym, Tiatyrze, z uwzględnieniem, że duchowa „Izebel" zepsuła cały kościół (Obj. 2:20).

Jezus powiedział do tych w okresie czwartym, „Trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę" (Obj. 2:25). Do okresu piątego, „przyjdę (…) jako złodziej" (Obj. 3:3). Do okresu szóstego: „oto idę rychło" (Obj. 3:11). Do okresu siódmego: „oto stoję u drzwi i kołaczę" – Chrystus powrócił (Obj. 3:20, Łuk. 12:36). Ta kolejność świadczy o postępie.

Okres drugi

Można się zastanawiać, czy drugim posłańcem powinien być apostoł, czy ktoś inny po erze apostolskiej. Ta możliwość zajmowała nas przez pewien czas w minionych latach, ale obecnie opowiadamy się za szeroko rozpowszechnionym poglądem, że drugim posłańcem był apostoł Jan, który przeżył innych apostołów i przeżył sąd nad Jerozolimą o jedno pokolenie.

Jeśli przyjmiemy, że pierwszych siedmiu sędziów Izraela – Otniel, Ehud, Szamgar, Debora, Gedeon, Tola i Jair – reprezentuje siedmiu posłańców Objawienia, jak to czyni autor, zauważmy, że Ehud pokonał Eglona za pomocą obosiecznego sztyletu. Apostoł Jan, swoją Ewangelią i pierwszym listem, rozprawił się z gnostycyzmem za pomocą obosiecznego miecza prawdy (Efezj. 6:17, Hebr. 4:12). Podobnie jak Eglon, gnostycyzm, „błędna, rzekoma nauka [*gnoza*]" (1 Tym. 6:20), przez pewien czas zajmował groźne miejsce wśród ludu Bożego. Eglon nie był jednak Izraelitą, a gnostycyzm nie był chrześcijański.

Uczeń Jana, Polikarp, był godnym uwagi wczesnochrześcijańskim męczennikiem. Jego prawdziwie szlachetny przykład, odmawiający oddania nawet w najmniejszym

stopniu hołdu pogańskim bogom, kosztował go życie. To dodało otuchy wielu innym w okresie smyrneńskim, którzy później przetrwali „wielkie prześladowanie", od 303 do 313 roku, zainicjowane przez Dioklecjana [Od 33 do 313 roku minęło 280 lat, czyli 40 tygodni lat. Czterdzieści tygodni to przeciętny okres ludzkiej ciąży. W ten sposób Kościół chrześcijański, zagrożony wyginięciem, „narodził się" do stabilnego stanu przez ból, podobnie jak kobieta cierpi podczas porodu.]

Okres siódmy

Podstawową doktryną siódmego okresu jest okup. Może to być symbolicznie przedstawione w ósmym rozdziale Księgi Nehemiasza. W tym rozdziale mamy Ezdrasza, nauczyciela i duchowego przywódcę ludu, służącego u Nehemiasza, ustanowionego władcą lub gubernatorem. Sądzimy, że Nehemiasz jest obrazem naszego Pana Jezusa, a Ezdrasz obrazem tego, który służył Jezusowi jako nauczyciel i duchowy przywódca podczas Żniwa – siódmego posłańca. Fundamentem zrozumienia Prawdy przez br. Russella był okup. On poszedł dalej niż Luter, opierając się na przywróceniu przez Lutra istoty okupu, aby pokazać jego większe konsekwencje, a mianowicie przywrócenie wszystkich spod przekleństwa śmierci do pełnej możliwości życia.

„A Ezdrasz, pisarz, stał na drewnianym podwyższeniu, sporządzonym w tym celu" (Neh. 8:4). Drewno wskazuje nam na drewno krzyża, drzewo, na którym umarł Jezus. To z kolei przypomina nam, że grzech przyszedł na świat przez drzewo w ogrodzie. „Platformą", na której opiera się Boski Plan, jest Okup.

Dalsza część wersetu 4 wymienia 13 osób, w grupach po 6 i 7, stojących z Ezdraszem. Trzynaście jest liczbą, która gdzie indziej przedstawia okup: Jezus, doskonały, siedem, na którym są złożone nasze grzechy, sześć. W wersecie 7 mamy drugi zestaw 13 osób pomagających ludziom w zrozumieniu nauk Ezdrasza. „I czytali z księgi Zakonu ustęp za ustępem, od razu je wyjaśniając, tak że zrozumiano to, co było czytane" – tak jak to czynili szafarze prawdy współdziałając podczas żniwa.

Czytając i słuchając Pism, „znaleźli przepis (…), że w czasie święta w siódmym miesiącu synowie izraelscy mają mieszkać w szałasach" (Neh. 8:14). Było to święto, o którym zapomnieli, a które teraz docenili z gorliwością. Święto Szałasów, jak nazwane jest w Zach. 14:16, przedstawia błogosławieństwa królestwa dla ludzkości. Jest to wspaniała prawda, która została zapomniana przez chrześcijaństwo, ale głoszona i nauczana „wyraźnie" podczas żniwa.

Zauważamy z zainteresowaniem, że przywrócenie Okupu w czasach Marcina Lutra zostało zaznaczone przez umieszczenie przez niego 95 Tez na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze, w Niemczech, 31 października 1517 roku – i że siódmy posłaniec zakończył swoją pracę w tym samym dniu, 31 października.

— David Rice —

cd. ze str. 21

Jezusowe zasady obywatelstwa

„Każdy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione. Przeto kto się przeciwstawia władzy, przeciwstawia się Bożemu postanowieniu; a ci, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie potępienie ściągają. Rządzący bowiem nie są postrachem dla tych, którzy pełnią dobre uczynki, lecz dla tych, którzy pełnią złe. Chcesz się nie bać władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę; Jest ona bowiem na służbie u Boga, tobie ku dobremu. Ale jeśli czynisz źle, bój się, bo nie na próżno miecz nosi, wszak jest sługą Boga, który odpłaca w gniewie temu, co czyni źle" (Rzym. 13:1-4).

Kiedy faryzeusze próbowali wciągnąć Jezusa w pułapkę, wypytując go o płacenie podatków, jego odpowiedź, podana w naszym tekście tematycznym, sugeruje pewne zasady współdziałania poświęconego chrześcijanina z rządem. Święty Paweł dokładniej zdefiniował te zasady w cytowanym powyżej fragmencie Listu do Rzymian. Wytyczne te można podsumować w następujący sposób:

- Wierność Bogu nie powinna zniechęcać do szacunku dla rządu.
- Z drugiej strony nie należy okazywać bezmyślnej zgody.
- Ruch rewolucyjny nie jest sposobem na radzenie sobie z niesprawiedliwością.
- Prawdziwy chrześcijanin powinien przejawiać oddziaływanie na rzecz sprawiedliwości.
- Zasady chrześcijanina powinny być widoczne w kręgu jego wpływów.

Święty Piotr napisał o szacunku należnym władzom: „Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi, jako najwyższemu władcy; czy to namiestnikom jako przezeń wysyłanym do karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią" (1 Piotra 2:13-14). Nigdy nie jesteśmy upoważnieni do popierania grzechu, nawet jeśli rządy to robią. Jeśli rządy starają się zmusić chrześcijan do zdrady ich zobowiązań wobec przykazań Jezusa i wymagań Jahwe, muszą zająć stanowisko, o którym nauczał święty Piotr w innym miejscu: „A kiedy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan, mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście waszą nauką Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka. Ale Piotr i apostołowie odpowiedzieli, mówiąc: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dzieje Ap. 5:27-29).

Nasza interakcja ze społeczeństwem powinna skupiać się głównie na dobru i odpowiedzialności jednostek. Mamy pozostać osądzającym i przemieniającym oddziaływaniem na rzecz sprawiedliwości w świecie pełnym ciemności grzechu. „Wy jesteście solą ziemi, jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, ale na świeczniku; i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi; aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mat 5:13-16).

ISSN 1732-5773